

Otwarcie Konferencji w Obronie Praw Dziecka

12 bm. rozpoczęły się w Wiedniu obrady Międzynarodowej Konferencja w Obronie Dzieci.

Na Konferencję przybyło przeszło 500 delegatów-pedagogów, lekarzy, uczonych, pisarzy, artystów, mężów stanu i działaczy związkowych z 60 krajów.

W pracach Konferencji biorą również udział przedstawiciele **Światowej Federacji Związków Zawodowych, Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.**

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, wtorek 15 kwietnia 1952 r. Nr 89 (607) B Cena 15 gr.

Pełna mobilizacja sił i środków do siewu

Pierwsze PGR-y meldują o ukończeniu prac siewnych

We wszystkich województwach trwają prace polowe — włókowanie, bronowanie, orki pookopowe i siew. Ponieważ prace rozpoczęły się później niż corocznie, wszystkie gospodarstwa — gdy tylko mogą — natychmiast przystępują do siewów, starając się wykonać je możliwie szybko, aby nadrobić opóźnienie, wywołane warunkami atmosferycznymi. Pełna mobilizacja sił i środków do szybkiego, a jednocześnie starannego siewu — to główne hasło pod jakim rolnicy rozpoczynają kampanię wiosenną.

W tygodniu przedświątecznym liczne gospodarstwa, a przede wszystkim PGR-y w większości okręgów kraju, wykonały już wiele prac uprawowych — siewnych i pielęgnacyjnych. W bież. tygodniu prace te rozwiną się w całej pełni.

Prace polowe najbardziej zaawansowane są w województwach szczecińskim, poznańskim i zielonogórskim.

*

Niemal we wszystkich gospodarstwach indywidualnych, spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach PGR woj. szczecińskiego rozpoczęto siewy wiosenne. Współzawodnicząc o jak najszybsze ich wykonanie, niektóre PGR-y i spółdzielnie produkcyjne zasiały już wszystkie zboża jare.

O całkowitym ukończeniu siewu kłosowych pierwsze zameldowało PGR Drozdowa, w pow. chojeńskim, które w ciągu 4 dni obsiało około 250 ha. Następne meldunki o ukończeniu siewu jarych wpłynęły **z PGR Czartoria pow. Chojna,** ze spółdzielni produkcyjnej **Brzeziny w pow. Pyrzyce** oraz ze spółdzielni **w Mystce, pow. Myślibórz.**

W woj. poznańskim za przykładem gromady Chraplewo coraz więcej gromad i spółdzielni produkcyjnych wzmaga tempo prac siewnych, toteż obszar zasiany wzrasta tam z dnia na dzień **Przodują chłopi powiatów: gostyńskiego, kościańskiego i wolsztyńskiego, którzy zasiali już ponad 60 proc. obszaru, przeznaczonego pod zboża jare.**

Niektóre gromady zakończyły już siew. Do takich należą gromady w gminie **Kuslin pow. nowotomyskiego, w gminie Racot pow. kościańskiego** i w gminie **Chrzypsko Wielkie pow. międzychodzkiego.**

W pow. kościańskim wyróżniły się spółdzielnie produkcyjne **Osiek i Dębiec,** gdzie pracowano siewnikami na trzy zmiany w ciągu trzech dni i zakończono siew zbóż jarych, **a w pow. rawickim spółdzielcy z Gostkowa pierwsi w powiecie przedterminowo wykonali zobowiązanie, podjęte dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i Święta 1 Maja.**

Komunikat Ministerstwa Rolnictwa

Jedynie nasiona kwalifikowane dają gwarancję wysokich urodzajów. Dlatego każdy chłop winien wymieniać w Spółdzielni Gminnej „Samopomoc Chłopska" własne ziarno na materiał siewny kwalifikowany, w stosunku 100 kg. za 100 kg. dopłacając gotówką różnicę cen.

Należy stale pamiętać o stosowaniu włóki i bronowaniu ozimin, jako zabiegów umożliwiających zachowanie wilgoci w glebie.

Rozszerzenie stosunków handlowych jest konieczne, możliwe i korzystne dla wszystkich krajów

— stwierdzili uczestnicy Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie

12 kwietnia br. skończyła swe obrady Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza w Moskwie, w której wzięło udział 471 osób z 49 krajów. Konferencja uchwaliła jednomyślnie:

1) apel do Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawie zwołania w najbliższym czasie konferencji przedstawicieli rządów z udziałem kół przemysłowych i handlowych, związków zawodowych i innych organizacji społecznych wszystkich krajów w celu współdziałania w rozwoju handlu międzynarodowego;

2) rezolucję o utworzeniu Komitetu Współdziałania w Rozwoju Handlu Międzynarodowego;

3) komunikat o Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie.

Konferencja stwierdziła, że pogorszenie stosunków międzynarodowych w ostatnich latach zwiększyło sztuczne przeszkody utrudniające wymianę handlową między krajami, wywołując w szeregu krajach pogorszenie sytuacji żywnościowej, zwyżkę cen, bezrobocie, spadek stopy życiowej ludności.

Uczestnicy konferencji stwierdzili, że **różnice systemów gospodarczych i społecznych nie są przeszkodą dla rozszerzenia stosunków gospodarczych.** Prace Konferencji wykazały, że postęp gospodarczy ekonomicznie zacofanych krajów, zaopatrzenie ich w maszyny i urządzenia przemysłowe posiada niezwykle ważne znaczenie dla rozwoju handlu międzynarodowego i pokojowej współpracy gospodarczej.

Uczestnicy Konferencji wnieśli **propozycje w sprawie zwiększenia obrotów handlu zagranicznego** i wysunęli w tej sprawie konkretne wnioski. Dla wcielenia tych propozycji w życie konferencja powołała **Komitet Współdziałania w Rozwoju Handlu Międzynarodowego.**

Konferencja poleca Komitetowi:

a) **Niezwłocznie przedstawić Zgromadzeniu Ogólnemu ONZ apel Konferencji,**

b) **Ustalić datę i miejsce zwołania drugiej Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej.**

Konferencja postanowiła także zwrócić się do Zgromadzenia Ogólnego ONZ z wnioskiem o **zwołanie w najbliższym czasie konferencji przedstawicieli rządów celem omówienia problemów handlu międzynarodowego.**

Apel Konferencji do Zgromadzenia Ogólnego ONZ głosi m. in.

Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza uważa za konieczne zwócić uwagę Zgromadzenia Ogólnego ONZ na rozprężenie, panujące w światowej wymianie handlowej i na kurczenie się stosunków handlowych między państwami, wywołane różnego rodzaju sztucznymi ograniczeniami i przeszkodami, które wzmogły się szczególnie w ostatnich latach.

Jednocześnie, jak stwierdzono na konferencji, istnieją wielkie możliwości zwiększenia obrotów handlu międzynarodowego i rozszerzenia jego granic geograficznych.

Na konferencji okazało się, że koła gospodarcze przejawiają wielkie zainteresowanie dla wykorzystania tych możliwości w celu dalszego rozszerzenia handlu między krajami. Konferencja uważa, że ONZ, zgodnie z artykułem 55 Karty Narodów Zjednoczonych, powołana jest do współdziałania „w podniesieniu poziomu życia, w całkowitym zatrudnieniu ludności oraz stworzeniu warunków gospodarczego i socjalnego postępu i rozwoju".

W obecnych warunkach szczególne znaczenie posiada rozwój handlu między krajami. W związku z tym Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza zwraca się do Zgromadzenia Ogólnego ONZ z propozycją zwołania w najbliższym czasie konferencji przedstawicieli rządów z udziałem kół gospodarczych, handlowych, związków zawodowych i innych organizacji społecznych wszystkich krajów w celu współdziałania w rozszerzeniu handlu międzynarodowego na zasadach równości z należytym uwzględnieniem potrzeb uprzemysłowienia ekonomicznie zacofanych krajów.

Przed V Międzynarodowym Wyścigiem Pokoju

W całym kraju powstają wojewódzkie, powiatowe i gminne komitety Wyścigu Pokoju, których zadaniem jest popularyzowanie haseł V Międzynarodowego Wyścigu Pokoju oraz organizowanie masowych zawodów kolarskich.

W masowych zawodach kolarskich mogą uczestniczyć mieszkańcy wsi i miast mający ukończone 15 lat i należyte przygotowanie do zawodów. Zawody, które przeprowadzone będą na terenie całego kraju w dniu 27 bm odbędą się w następujących kategoriach:

kat I — dla młodzieży od lat 15 do 18 na rowerach turystycznych (dyst. 10 km),

kat II — powyżej lat 18 na rowerach turystycznych (dyst. 25 km),

kat. III — dla startujących na rowerach wyścigowych (dyst. 50 km),
kat. IV — dla kobiet (6 km).

W masowych zawodach kolarskich, które połączone są z próbami zdobywania norm na SPO, prowadzone będzie współzawodnictwo na szczeblu gminnym, powiatowym i wojewódzkim).

Depesza do Prezydenta Bieruta

Do
Towarzysza Bolesława BIERUTA
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Warszawa

Proszę przyjąć, Towarzyszu Prezydencie, wyrazy szczerego podziękowania Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej i moje własne, za serdeczne życzenia z okazji 7 rocznicy wyzwolenia naszej ojczyzny spod jarzma faszyzmu przez Związek Radziecki.

Proszę Was, Towarzyszu Prezydencie, przekazać zaprzyjaźnionemu narodowi polskiemu, iż lud pracujący Węgier stałym pogłębianiem przyjaźni między naszymi narodami pragnie przyczynić się do powodzenia wielkiej walki o zachowanie pokoju, jaką toczą narody świata pod kierownictwem naszego wspólnego wyzwoliciela, Wielkiego Związku Radzieckiego.

Przewodniczący Prezydium
Węgierskiej Republiki Ludowej
SANDOR RONAI

Depesze z podziękowaniami za życzenia z okazji 7 rocznicy **wyzwolenia** Węgier przez Armię Radziecką otrzymali również **Premier Cyrankiewicz** — od Prezesa Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej oraz Min. **Skrzeszewski** — od Ministra Spraw Zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej.

Wspólnym wysiłkiem pokrzyżujemy plany podżegaczy wojennych

Pozdrowienia ZG ZMP dla demokratycznej młodzieży hiszpańskiej

Z okazji przypadającego 14 bm. Międzynarodowego Dnia Solidarności z Antyfrankistowską Młodzieżą Hiszpanii, Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej wysłał do Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej list, w którym czytamy:

Z okazji Międzynarodowego Dnia Solidarności z Antyfrankistowską Młodzieżą Hiszpanii za Waszym pośrednictwem przesyłamy nasze gorące, braterskie pozdrowienia walczącej młodzieży Hiszpanii, która nie ugięła się pod faszystowskim terrorem rządów frankistowskich.

Młodzież polska z żywym zainteresowaniem śledzi bohaterską walkę ludu i młodzieży hiszpańskiej, zna i czci nieugiętych bojowników o wolność i pokój, jak **Isabel Vincente, Raymundo Lopez** i wielu innych których faszystowski rząd Franco prześladuje i więzi za to, że wszystkie swe siły poświęcili walce o szczęście ludu hiszpańskiego.

Młodzież polska, budując wraz z całym narodem u siebie w kraju pokojową przyszłość, nienawidzi angielsko - amerykańskich protektorów krwawego kata ludu hiszpańskiego — Franco. Młodzież polska domaga się natychmiastowego uwolnienia Raymundo Lopez i jego towarzyszy oraz zaprzestania prześladowań patriotów hiszpańskich.

Drodzy Przyjaciele! Walka, którą toczymy przeciwko wspólnemu wrogowi — bestialskiemu imperializmowi amerykańskiemu — jednoczy młodzież całego świata. **Jesteśmy przekonani, że wspólnym wysiłkiem obrońców pokoju na całym świecie pokrzyżujemy zbrodnicze plany podżegaczy wojennych.**

Pokój zwycięży wojnę!

Niech żyje przyjaźń demokratycznej młodzieży hiszpańskiej i polskiej!

Niech żyje SFMD — organizator i przywódca młodzieży w walce o pokój!

Miłość i serce całego narodu polskiego zawarte są w tysiącach listów do Prezydenta Bieruta

nadsyłanych z okazji 60 rocznicy Jego urodzin

Na tysiącach listów, które każdego dnia napływają do Warszawy z całego kraju, widnieje adres: „Przewodniczący Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Prezydent RP, Bolesław BIERUT".

Listy są różne. Jedne w ozdobnych kopertach, inne w zwykłych. Pisane wyrobionym charakterem pisma lub niekiedy niewprawną ręką, jedne atramentem, inne ołówkiem.

Im bliższy jest dzień sześćdziesiątej rocznicy urodzin Prezydenta, tym bardziej rośnie fala listów ludzi pracy, a **w każdym z listów zawarte są wyrazy najgłębszych, najgorętszych uczuć, wyrazy bezgranicznej miłości obywateli Polski Ludowej do swego Przywódcy i Nauczyciela. Uczucia te dokumentowane są tysiącami zobowiązań produkcyjnych, o których autorzy listów meldują Prezydentowi.**

W sekretariacie, gdzie gromadzone są listy, każdy z nich zostaje troskliwie zarejestrowany. Stąd — listy kierowane są do Prezydenta.

Obok listu hutnika i górnika leży list małorolnego chłopa z gromady Białasy, powiat Sierpc. Obok listu córki inicjatora współzawodnictwa pracy, Budowniczego Polski Ludowej Pstrowskiego, leży list młodziutkiej dziewczyny z Radzionkowa, Róży Orzechowskiej.

„Wiemy, że jesteś naszym prawdziwym Przyjacielem i że miłe są dla Ciebie choćby najskromniejsze, lecz z głębi serca płynące życzenia od każdego człowieka pracy — pisze w swym liście Zofia Pawlak, robotnica Legnickich Zakł. Przem. Dziewiarskiego. — Wiemy też, że myślisz o nas, zarówno o każdym z osobna, jak i o wszystkich dzielnych załogach budujących wraz z Tobą lepszą przyszłość dla naszego narodu. Jak drogim nam jest Twoje dzieło, tak drogim i nieocenionym dla nas jesteś Ty, nasz Przywódca — niezłomny bojownik o dobro klasy robotniczej".

W serdecznych i gorących słowach dziękują Prezydentowi robotnicy za to wszystko, co osiągnęli dzięki Jego niestrudzonej pracy dla dobra mas pracujących. Dzielą się z Nim swymi radościami i troskami, bo wiedzą, że wszystkie ich sprawy żywo obchodzą Prezydenta.

„Każdy z nas widzi, jak Ty, Towarzyszu Prezydencie, żywo interesujesz się klasą robotniczą, jej troskami i osiągnięciami — pisze rębacz F Kandziora z kop. „Siemianowice". — **Za tą wielką troskę o byt robotnika, ja Ci dziś sercem dziękuję. Zobowiązuję się podnieść swą normę wydobycia do 160 proc., bo wiem, że z każdą dodatkowo wydobytą toną węgla mocniejsza jest nasza Ojczyzna".**

Na jednym z listów widnieje stempel: Ratnowice. To pisze do Prezydenta autochtonka z powiatu Nysa A. Bednarska. Widać po literach, że sztuka pisania nie przychodzi jej łatwo. „Przed wojną pracowałam jako robotnica rolna u bogaczy. Marzyłam tylko o tym, że może być inaczej. A dzisiaj otworzyło się przede mną to nowe. Jestem członkiem spółdzielni produkcyjnej w naszej gromadzie. Dobre jest teraz moje życie. Jedna z moich córek chodzi do technikum bawełnianego. Jest w internacie i otrzymuje stypendium. Druga uczy się w szkole podstawowej. Żyj nam jak najdłużej nasz Opiekunie dla dobra naszego i naszych dzieci".

Rosną stosy nadchodzących codziennie listów. Z całego kraju płyną nieprzerwanie, najlepsze i najserdeczniejsze słowa. **W tych słowach jest miłość i serce całego polskiego narodu. Wszystkie te listy są bliskie i drogie Dostojnemu Solenizantowi.**

*

Do późnego wieczora nie gasną światła w oknach Belwederu. To Prezydent Polski Ludowej pracuje nad jasną, szczęśliwą przyszłością, nad lepszym jutrem narodu polskiego.

Rano następnego dnia tysiące dalszych listów z całej Polski przyniosą znów słowa miłości i podzięki za Jego pracę i trud.

Odpowiedź na nasz telegram...

Od Zarządu ZPB im. Stalina w Łodzi

W sprawie trudności w realizacji zobowiązań młodzieżowej brygady Marii Szcześniak z Nowej Tkalni, która nie otrzymuje potrzebnej ilości wątku, otrzymaliśmy następujący telegram:

„Interwencja Zarządu ZPB spowodowała normalną dostawę wątku. Trudności w wykonaniu zobowiązań młodzieży Nowej Tkalni usunięte".

ZARZĄD STALINZAKŁADU

Plon wielkiej dyskusji

Z górą dwa miesiące dyskutował naród nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Nie było prawie Polaka, który nie wypowiadałby się w sprawie projektu Konstytucji. Tekst projektu krążył z rąk do rąk, omawiany był z największym ożywieniem na zebraniach w mieście i na wsi, w rozmowie z agitatorami i w codziennych rozmowach między ludźmi. Starsi wspominali dawne, ponure czasy panowania kapitalizmu, nędzy i ciemnoty, porównywali je z jasną i piękną, chociaż trudną i wymagającą ofiarności drogą do szczęścia, po jakiej prowadzi dziś nasz naród klasa robotnicza i jej Partia — PZPR, pod przewodem ukochanego towarzysza Bieruta twórcy projektu Konstytucji. Młodzi, którzy często nie pamiętali tamtych czasów, słuchali i wypytywali starszych, aby lepiej pojąć ten rewolucyjny zwrot, jaki dokonał się w życiu narodu, aby lepiej ocenić szerokie prawa — do pracy, do nauki, do kultury, do współrządzenia krajem — z jakich korzysta dziś młode pokolenie Polski.

Trzymając w ręku projekt swojej Konstytucji każdy z nas wiedział: — oto dokument, który w zwięzłych i suchych napozór artykułach zapisuje plony mojej pracy, plony pracy i walki całego narodu, okupione krwią i potem najlepszych synów Ojczyzny: nad tym dokumentem wiele dni i bezsennych nocy pracował towarzysz Bierut: Jest to projekt Konstytucji państwa, którego jestem współgospodarzem — mam prawo i obowiązek uważnie go przeczytać, zastanowić się i zgłosić swoje uwagi.

To też prawie wszyscy zabieraliśmy głos — na zebraniach w domu, w punktach dyskusyjnych. Wielu pisało listy.

Setki tysięcy listów o projekcie Konstytucji pisanych od serca napłynęło na ręce towarzysza Bieruta, jako przewodniczącego Komisji Konstytucyjnej. Gazety i radio ogłosiły tysiące listów, w których starsi i młodzi, robotnicy i chłopi, inżynierowie i nauczyciele, uczeni i artyści, wypowiadali się w sprawie projektu Konstytucji, zgłaszali uwagi, wnioski i poprawki.

Od domu do domu niestrudzenie chodzili agitatorzy, zapoznając ze szczegółami projektu Konstytucji, wyjaśniając niezrozumiałe zagadnienia, zbierając uwagi, przekonując chwiejnych i demaskując kłamstwa, jakie usiłował rozpowszechniać wróg. Do późna w nocy zbierali się ludzie w punktach dyskusyjnych w mieście i na wsi, rozprawiając o projekcie Konstytucji, który po raz pierwszy w historii złożono w ręce narodu.

I ze wszystkich stron Polski jednomyślny głos popłynął ku Warszawie — naród z całego serca poparł projekt Konstytucji. Poparł tak gorąco i radośnie, jak tylko strudzeni murarze i cieśle witać mogą zwycięską wiechę na szczycie po raz pierwszy dla siebie samych budowanego domu — zatwierdził i poparł z taką otuchą, dumą i wolą do dalszych wysiłków, z jaką chłop wita na swojej ziemi młodą, jasno - zieloną wiosenną ruń wschodzącego chleba.

Ogłoszenie projektu Konstytucji — Wielkiej Karty Zwycięstw Narodu Polskiego — spotkało się z najwyższym uznaniem i szczerą radością ze strony naszych prawdziwych przyjaciół. Cieszy się razem z nami Związek Radziecki i Wielki Stalin, który 16 lat temu opracował projekt Konstytucji ZSRR — drogowskaz i źródło natchnienia naszego projektu Konstytucji. Cieszą się z nami wolni bracia Czesi, Słowacy i Bułgarzy, cieszą się Rumuni, Węgrzy, Albańczycy, Niemcy z NRD, Chińczycy i walczący w obronie swej wolności Koreańczycy. Winszują nam uczciwi ludzie na całym świecie, którym nasz projekt Konstytucji dodaje sił i woli do walki przeciwko podżegaczom wojennym — amerykańskim imperialistom i ich sługusom.

A wśród naszych wrogów — popłoch i wściekłość. Nie ma takiego kłamstwa i przekleństwa, jakich nie rzuciliby przeciwko projektowi naszej Konstytucji obóz podżegaczy wojennych.

Gazety i radio amerykańskich morderców dzieci i kobiet koreańskich, przy wtórze dobrze opłaconych wszelkiej maści zdrajców narodu, z pianą na ustach starało się przeinaczyć sens projektu Konstytucji. Na rozkaz imperialistycznych panów wszczęły ujadanie różne karmione przez nich pieski, kryjące się po kątach kraju, specjalnie tresowane, aby naszczekiwać przeciwko naszemu budownictwu, zniechęcać co chwiejniejszych do wysiłków na rzecz rozwoju sił Ojczyzny, zawracać z drogi, która przez łamanie trudności prowadzi do dobrobytu, wolności i pokoju.

„Psy szczekają, karawana jedzie dalej" — nie po raz pierwszy przychodzi nam posłużyć się tym arabskim przysłowiem. Propaganda wrogów, którzy chcieli przygłuszyć głos narodu dyskutującego nad projektem Konstytucji, zdziałała tyle, ile zdziałać może palec położony na szynach przez niepoprawnego szaleńca, który chce w ten sposób wykoleić lub powstrzymać pędzący naprzód pociąg.

Projekt Konstytucji lepiej uświadomił każdemu z nas obowiązki, pozwolił jaśniej zobaczyć jego miejsce w społeczeństwie; tym, którzy wielu rzeczy nie rozumieli, otworzył szeroko oczy, słabym dodał sił, chwiejnym — wiary, a wszystkim — zapału do dalszej pracy. Ludzie dokonywali rachunku sumienia wobec Ojczyzny, oceniali krytycznie osobisty wkład w osiągnięcia narodu i mocniejszą stopą stanęli na swoim posterunku. Narodowy front walki o pokój i Plan 6-letni okrzepł i ciaśniej zwarł się wokół Partii i towarzysza Bieruta.

Za uczuciami i słowami poszły czyny — w czasie dyskusji nad projektem Konstytucji zrodziło się potężne współzawodnictwo na cześć 60-tej rocznicy urodzin tego, który jest głównym twórcą projektu Konstytucji — Prezydenta Bolesława Bieruta. Ruch współzawodnictwa dla uczczenia 60 lecia urodzin Towarzysza Bieruta i Święta 1 Maja ogarnął szersze niż kiedykolwiek dotąd warstwy narodu. Obok znanych przodowników pracy stanęły tysiące mężczyzn i kobiet, chłopców i dziewcząt, którzy po raz pierwszy przekroczyli normy, obok przodujących chłopów zjawiły się tysiące małorolnych i średniorolnych, którzy w toku dyskusji nad projektem Konstytucji zrozumieli jaśniej, że obowiązki wobec państwa, to obowiązki wobec narodu, wobec swojej rodziny i wobec samego siebie. Tysiące wzorowych żołnierzy wszystkich rodzajów broni na lądzie, w powietrzu i na morzu powiększyły szeregi przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego, pomnażając obronną siłę i wzmacniając niepodległość Ojczyzny.

Wielkie ożywienie i zapał, zrodzony w dyskusji nad projektem Konstytucji, udziela się nadal coraz szerszym kręgom młodzieży, która właśnie rozpoczęła przygotowania do Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej. W mieście i na wsi toczy się wśród młodzieży szlachetne współzawodnictwo o prawo udziału w Zlocie — na Zlot do Warszawy pojadą bowiem najlepsi, ci, którzy przodują młodzieży w wypełnianiu obowiązków wobec Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, — obowiązków, zapisanych w projekcie Konstytucji.

Nikt i nic nie zdoła już przyćmić światła prawdy o drodze polskiego narodu do szczęścia, — światła, bijącego z artykułów projektu Konstytucji. Nikt i nic nie zatrzyma nas w marszu po szczęście, pokój i radość. Idziemy bowiem jako ludzie którzy poznali swoje osiągnięcia, nabrali gorętszej wiary w swoje siły — którzy zapisali swoje zdobycze w Wielkiej Karcie Zwycięstw, w projekcie Konstytucji, gorąco popartym przez naród.

Sejm uchwali wkrótce Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Konstytucję — która już weszła w naród.



W Stoczni Gdańskiej rozrzucono ulotki: „Młodzi! Stawajcie na apel!". To organizacja ZMP-owska stoczni wezwała młodych budowniczych statków do przygotowania się do Zlotu. Ale nie tylko młodzież staje na Apel: Oto starsi górnicy z kopalni „Eminencja" wezwali swoich młodszych towarzyszy do współzawodnictwa w podejmowaniu i wykonywaniu zobowiązań. Trzymajcie się, koledzy z „Eminencji"! Będziecie mieli nielada partnerów w tej szlachetnej walce!

Rząd ZSRR proponuje ponownie mocarstwom zachodnim rozpatrzenie sprawy traktatu pokojowego z Niemcami i zjednoczenia Niemiec

Odpowiedź rządu radzieckiego na noty mocarstw zachodnich w sprawie Niemiec

25 marca br. charge d'affaires ad interim Stanów Zjednoczonych Cumming, charge d'affaires ad interim Wielkiej Brytanii Gray i charge d'affaires ad interim Francji Brionval wręczyli Ministrowi Spraw Zagranicznych ZSRR A. Wyszyńskiemu jednobrzmiące noty rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w odpowiedzi na noty rządu radzieckiego z dnia 10 marca br. w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

9 kwietnia br. Minister Spraw Zagranicznych ZSRR A. Wyszyński przyjął ambasadora Francji Chataigneau, charge d'affaires ad interim Stanów Zjednoczonych Cumminga i charge d'affaires ad interim Wielkiej Brytanii Gray'a i wręczył im noty z odpowiedzią rządu radzieckiego.

Poniżej podajemy tekst noty rządu Stanów Zjednoczonych z dnia 25 marca 1952 roku i tekst odpowiedzi rządu radzieckiego z dnia 9 kwietnia 1952 roku.

Nota rządu Stanów Zjednoczonych z dnia 25 marca 1952 r.

„Charge d'affaires ad interim Stanów Zjednoczonych przesyła wyrazy szacunku ministrowi Spraw Zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i na polecenie swego rządu ma zaszczyt zakomunikować co następuje:

Rząd Stanów Zjednoczonych, wspólnie z rządami Zjednoczonego Królestwa i Francji, przestudiował jak najdokładniej notę Rządu Radzieckiego z dnia 10 marca 1952 roku, która proponuje zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami. Rząd USA przeprowadził również konsultacje z rządem Niemieckiej Republiki Federalnej i z przedstawicielami Berlina.

Zawarcie sprawiedliwego i długotrwałego traktatu pokojowego, który położyłby kres rozbiciu Niemiec, było zawsze i pozostaje niezmiernie ważnym celem rządu Stanów Zjednoczonych. Jak przyznaje sam rząd radziecki, do zawarcia takiego traktatu potrzebne jest utworzenie rządu ogólnoniemieckiego, wyrażającego wolę narodu niemieckiego.

Rząd taki może być utworzony jedynie na podstawie wolnych wyborów w Republice Federalnej, w radzieckiej strefie okupacyjnej i w Berlinie. Takie wybory mogą być przeprowadzone jedynie w warunkach gwarantujących Niemcom wolność narodową i wolność osobistą. Aby stwierdzić, czy istnieje ten pierwszy istotny warunek Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych powołało komisję w celu przeprowadzenia równoczesnych dochodzeń w Republice Federalnej, strefie radzieckiej i w Berlinie. Komisję tę zapewniono, że w Republice Federalnej i w Berlinie zachodnim korzystać będzie z wszelkich niezbędnych ułatwień. Rząd Stanów Zjednoczonych byłby rad, gdyby takie ułatwienia przyznano również w strefie radzieckiej i we wschodnim Berlinie, aby umożliwić komisji wykonanie jej zadania. Propozycje rządu radzieckiego nie zawierają żadnych wskazówek co do tego, jaką pozycję zajmować będzie na arenie międzynarodowej rząd ogólnoniemiecki przed zawarciem traktatu pokojowego. Rząd Stanów Zjednoczonych uważa, iż rząd ogólnoniemiecki powinien mieć możność, zarówno przed podpisaniem traktatu pokojowego jak i potem, swobodnego uczestniczenia w sojuszach dających się pogodzić z zasadami i celami Narodów Zjednoczonych.

Wnosząc swe propozycje w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami, rząd radziecki zadeklarował gotowość omówienia również innych propozycji. Rząd Stanów Zjednoczonych przyjmuje do wiadomości to oświadczenie. Jego zdaniem, nie można było by rozpocząć wnikliwej dyskusji nad traktatem pokojowym, zanim nie zostaną stworzone warunki, które pozwolą na przeprowadzenie wolnych wyborów i zanim nie zostanie sformowany wolny rząd ogólnoniemiecki, zdolny do wzięcia udziału w tej dyskusji.

Istnieje również wiele ważnych zagadnień, które należy rozwiązać.

Tak na przykład rząd Stanów Zjednoczonych zaznacza, że zgodnie z oświadczeniem rządu radzieckiego, terytorium Niemiec określają granice ustalone na mocy postanowień konferencji poczdamskiej; rząd Stanów Zjednoczonych pragnie przypomnieć, iż w rzeczywistości ostateczne granice Niemiec nie zostały określone w postanowieniach poczdamskich, które wyraźnie przewidują, że ostateczne sprecyzowanie zagadnień terytorialnych powinno być odroczone do zawarcia traktatu pokojowego. Rząd Stanów Zjednoczonych zwraca również uwagę, iż rząd radziecki uważa obecnie, że traktat pokojowy powinien przewidywać utworzenie niemieckich narodowych sił zbrojnych — lądowych, morskich i lotniczych — ograniczając równocześnie wolność Niemiec, jeśli chodzi o uczestniczenie w sojuszach z innymi krajami. Rząd Stanów Zjednoczonych uważa, że podobne warunki będą krokiem wstecz i mogą przeszkodzić nastąpieniu w Europie nowej ery, w której stosunki międzynarodowe oparte będą na współpracy, a nie na rywalizacji i nieufności.

Rząd Stanów Zjednoczonych, przekonany o konieczności polityki jedności europejskiej, popiera w pełni plany przewidujące udział Niemiec we wspólnocie europejskiej, mającej charakter czysto obronny, a zmierzającej do utrzymania wolności oraz zapobieżenia agresji i odrodzeniu militaryzmu. Rząd Stanów Zjednoczonych uważa, że propozycja rządu radzieckiego w sprawie utworzenia niemieckich narodowych sił zbrojnych nie daje się pogodzić z realizacją tego celu. Rząd Stanów Zjednoczonych jest nadal przekonany, że polityka jedności europejskiej nie może zagrażać interesom jakiegokolwiek kraju i że jest ona właściwą drogą do pokoju".

Nota rządu radzieckiego z dnia 9 kwietnia 1952 roku

„W związku z notą rządu Stanów Zjednoczonych z 25 marca br. rząd radziecki uważa za konieczne oświadczyć, co następuje:

— W nocie z 10 marca rząd radziecki zaproponował rządowi Stanów Zjednoczonych, jak również rządom W. Brytanii i Francji natychmiastowe omówienie sprawy traktatu pokojowego z Niemcami, aby móc w najbliższym czasie przygotować uzgodniony projekt traktatu pokojowego. W celu ułatwienia przygotowania traktatu pokojowego rząd radziecki przedłożył projekt podstaw traktatu pokojowego z Niemcami, wyrażając również zgodę na omówienie wszelkich innych propozycji.

Rząd radziecki proponował przy tym, ażeby traktat pokojowy został opracowany przy bezpośrednim udziale Niemiec reprezentowanych przez rząd ogólnoniemiecki. Nota z 10 marca przewidywała także, iż ZSRR, Stany Zjednoczone, Anglia i Francja, pełniące funkcje okupacyjne w Niemczech, powinny rozpatrzyć sprawę warunków sprzyjających jak najrychlejszemu utworzeniu rządu ogólnoniemieckiego, wyrażającego wolę narodu niemieckiego.

Wysuwając swe propozycje w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami i w sprawie utworzenia rządu ogólnoniemieckiego, rząd radziecki wychodził z założenia, że rozstrzygnięcie tych zasadniczych zagadnień ma doniosłe znaczenie dla utrwalenia pokoju w Europie i odpowiada wymogom sprawiedliwego ustosunkowania się do prawnie uzasadnionych interesów narodu niemieckiego. Fakt, że zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami jest sprawą niezmiernie pilną, powoduje konieczność podjęcia przez rządy ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji jak najszybszych kroków w celu zjednoczenia Niemiec i utworzenia rządu ogólnoniemieckiego.

Zgodnie z tym, rząd radziecki uważa za konieczne, aby rządy ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji omówiły niezwłocznie sprawę przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich, co rząd radziecki proponował już przedtem.

Uznanie przez rządy ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji konieczności przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich stwarza całkowitą możność przeprowadzenia takich wyborów w najbliższym czasie.

Jeśli chodzi o propozycję, aby Komisja ONZ, w związku z mającymi się odbyć wolnymi wyborami ogólnoniemieckimi, zbadała, czy istnieją warunki dla przeprowadzenia takich wyborów, to propozycja taka jest sprzeczna z Kartą Narodów Zjednoczonych, która w artykule 107 wyklucza ingerencję ONZ w sprawy niemieckie. Takie badania mogłyby być przeprowadzone przez komisję utworzoną przez cztery mocarstwa, wykonujące funkcje okupacyjne w Niemczech.

Rząd Stanów Zjednoczonych miał możność zaznajomienia się z projektem podstaw traktatu pokojowego z Niemcami, zaproponowanym przez rząd radziecki. Rząd Stanów Zjednoczonych nie wyraził zgody na przystąpienie do omówienia tego projektu i nie przedstawił własnego projektu traktatu pokojowego.

Jednocześnie rząd Stanów Zjednoczonych wysunął szereg zastrzeżeń co do poszczególnych punktów radzieckiego projektu podstaw traktatu pokojowego z Niemcami, co powoduje dalszą wymianę not między rządami i zwłokę w rozstrzygnięciu spornych problemów, czego można byłoby uniknąć drogą bezpośredniej dyskusji między mocarstwami.

Ponieważ jednak w nocie Stanów Zjednoczonych z 25 marca zagadnienia takie zostały postawione — rząd radziecki uważa za wskazane zagadnienia te omówić.

Radziecki projekt podstaw traktatu pokojowego z Niemcami stwierdza:

„Niemcy zobowiązują się, że nie będą uczestniczyły w żadnych koalicjach lub sojuszach wojskowych, wymierzonych przeciwko jakiemukolwiek państwu, które swymi siłami zbrojnymi brało udział w wojnie przeciwko Niemcom".

Rząd radziecki uważa, że taka propozycja odpowiada interesom mocarstw wykonujących funkcje okupacyjne w Niemczech, interesom państw sasiadujących z Niemcami, a w równym stopniu interesom samych Niemiec jako miłującego pokój i demokratycznego państwa. Propozycja taka nie zawiera niedopuszczalnego ograniczenia suwerennych praw państwa niemieckiego. Ale propozycja ta wyklucza również włączenie Niemiec do tego lub innego ugrupowania mocarstw, wymierzonego przeciwko jakiemukolwiek miłującemu pokój państwu.

Radziecki projekt traktatu pokojowego z Niemcami głosi: „Niemcom zezwoli się na posiadanie narodowych sił zbrojnych (lądowych, lotniczych i morskich) niezbędnych do obrony kraju".

Jak wiadomo, rząd radziecki zgłosił analogiczną propozycję również w związku z projektem traktatu pokojowego z Japonią. Propozycja taka odpowiada zasadzie suwerenności narodowej i równouprawnienia między państwami. Nie można wyobrazić sobie takiej sytuacji, by Japonia miała prawo posiadania własnych narodowych sił zbrojnych, przeznaczonych do obrony kraju, a Niemcy były tego prawa pozbawione i znalazły się w gorszej sytuacji. Nie ulega wątpliwości, że dla sprawy pokoju, jak i dla narodu niemieckiego będzie o wiele lepiej utworzyć takie obronne siły zbrojne, niż formować w Niemczech zachodnich najemne wojska odwetowców, z generałami faszystowsko - hitlerowskimi na czele, gotowymi wtrącić Europę w otchłań trzeciej wojny światowej.

Co się tyczy granic Niemiec, to rząd radziecki uważa za zupełnie wystarczające i ostateczne postanowienia konferencji poczdamskiej w tej sprawie, które zostały przyjęte przez rząd Stanów Zjednoczonych, podobnie jak przez rządy ZSRR i Wielkiej Brytanii, i do których przyłączyła się Francja.

Rząd radziecki proponuje ponownie rządowi USA, aby wspólnie z rządami Anglii i Francji rozpatrzyć sprawę traktatu pokojowego z Niemcami, jak również sprawę zjednoczenia Niemiec i utworzenia rządu ogólnoniemieckiego. Rząd radziecki nie widzi podstaw do odraczania decyzji w tych sprawach.

Właśnie w chwili obecnej rozstrzyga się kwestia, czy Niemcy zostaną odbudowane jako jednolite, niezawisłe, pokój miłujące państwo, należące do rodziny miłujących pokój narodów Europy, czy też utrzymane zostanie rozbicie Niemiec i związana z tym groźba wojny w Europie.

Równocześnie rząd radziecki kieruje analogiczne noty do rządów Anglii i Francji".

*

Panowie Chataigneau, Cumming i Gray oświadczyli, że przekażą wspomniane noty swoim rządom.

*

10 marca br. Związek Radziecki w nocie skierowanej do rządów trzech mocarstw zachodnich wysunął jasne i proste propozycje w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Mocarstwa zachodnie odpowiedziały notą, którą dzisiaj, wraz z odpowiedzią radziecką publikujemy.

W nocie swojej Stany Zjednoczone, Anglia i Francja starają się w zasadzie uchylić od udzielenia odpowiedzi na radzieckie propozycje i sprawę zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami — utopić w dalszej wymianie not pomiędzy wielkimi mocarstwami.

Jest to oddawna już stosowana praktyka mocarstw zachodnich wobec wszystkich konkretnych propozycji, jakie ZSRR zawsze wysuwał w sprawie Niemiec. Mocarstwa zachodnie czynią wszystko, aby nie dopuścić do zjednoczenia Niemiec i utworzenia jednolitego, demokratycznego pokojowego państwa niemieckiego. Czynią tak dlatego, bo nie chcą zrezygnować z przekształcenia Niemiec zachodnich w bazę imperialistycznej agresji w przygotowywanej przez siebie wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Temu celowi służy również zakwestionowanie przez mocarstwa zachodnie w ich nocie istniejącej granicy na Odrze i Nysie. Amerykańscy podżegacze wojenni we frakach dyplomatycznych wiedzą, że kwestionowanie granicy Polski Ludowej na Odrze i Nysie to najlepsza woda na młyn hitlerowskich odwetowców, pałających nienawiścią do Związku Radzieckiego, do Polski, do wszystkich pokój miłujących narodów. Odwetowców, którzy marzą o nowym marszu wojennym i którzy dziś pod opieką Stanów Zjednoczonych odbudowują hitlerowski Wehrmacht.

Związek Radziecki w odpowiedzi na noty trzech mocarstw zachodnich raz jeszcze zdecydowanie i stanowczo potwierdził swoje stanowisko w sprawie Niemiec. Raz jeszcze dał wyraz swemu dążeniu do utworzenia jednolitego, demokratycznego i pokojowego państwa niemieckiego, które by nigdy nie zagrażało nową agresją narodom Europy i świata. Związek Radziecki raz jeszcze podkreślił, że granicę na Odrze i Nysie uważa za trwałą i nienaruszalną.

Propozycje ZSRR są zgodne z interesami narodu niemieckiego, są zgodne z interesami pokój miłujących narodów świata.

Niedawna odpowiedź towarzysza Józefa STALINA na pytania grupy redaktorów gazet amerykańskich, w której towarzysz STALIN stwierdził, że uważa chwilę obecną za odpowiednią dla zjednoczenia Niemiec, jak również odpowiedź rządu radzieckiego na noty trzech mocarstw zachodnich dowodzi, że Związek Radziecki konsekwentnie idzie drogą zapewnienia narodom świata trwałego pokoju. Ta droga w Europie prowadzi poprzez utworzenie jednolitego, demokratycznego i pokojowego państwa niemieckiego. I tej polityce Związku Radzieckiego, prowadzonej w interesie narodów — udzielają gorącego poparcia wszyscy miłujący pokój ludzie na całym świecie.

Międzynarodowa Konferencja w Obronie Praw Dzieci

O szczęśliwe i beztroskie życie dla wszystkich dzieci

„Ogromny ciężar spoczywa na barkach każdego z nas. Ciąży na nas odpowiedzialność za wszystkie dzieci jasne i ciemne, za dzieci z Londynu i z Moskwy, z Paryża i z Pekinu, za dzieci z nowojorskich drapaczy chmur i za te, które błąkają się na gruzach Korei". (Ilia Erenburg)

Od świadomej, czujnej postawy i walki wszystkich narodów, każdego człowieka zależy sprawa ocalenia ludzkości od nowych klęsk i zniszczeń, zależy sprawa stworzenia dzieciom szczęśliwego dzieciństwa, którego nie zaćmi ani głód, ani nędza, ani huk bomb czy pocisków, ani jęk rannych i umierających.

Ten świetlany cel, ta wielka idea, jednoczy wszystkich prawych ludzi na świecie. Bo każdy uczciwy człowiek kocha dzieci i pała nienawiścią ku ich mordercom.

Walka przeciwko wojnie, walka o pokój jest walką o bezpieczeństwo dziecka, o jego radość, szczęście i dobrobyt. Walka o prawa dziecka — jest walką przeciwko krwawym planom podpalaczy świata. Pod tymi właśnie hasłami — walki o pokój i prawa dziecka obraduje w dniach 12—16 kwietnia w Wiedniu Międzynarodowa Konferencja w Obronie Praw Dzieci.

• • •

Kapitalizm to największy wróg ludzkości. To ustrój siejący nędzę i dżumę, cierpienia i śmierć. Ustrój ten — to przyczyna tragedii milionów dzieci.



W Indiach umiera rokrocznie 1 milion dzieci. 75 proc. dzieci — to dzieci chore, miliony dzieci od najwcześniejszego dzieciństwa nie mają domów, to dzieci żyjące w norach, na śmietnikach. Bruk ulicy, kilka łachów, bezrobotny ojciec czy matka — to ich „dom".

We Włoszech tysiące dzieci niedojada. **Trzy czwarte dzieci** — to dzieci chore z powodu złego odżywiania. **W mieście Cassino rodzice doprowadzeni do skrajnej nędzy i rozpaczy sprzedają swoje dzieci zagrożone śmiercią głodową po 5 tys. lirów.**

W krajach kapitalistycznych często spotykanym widokiem jest bezrobotna od wielu już miesięcy matka, pragnąca popełnić samobójstwo w obliczu głodu grożącego jej dzieciom.

Na ulicach miast europejskich, amerykańskich na ulicach Paryża, Brukseli, Rzymu, Nowego Jorku, Chicago czy Rio de Janeiro spotykamy malców, walczących na śmietnikach **o odpadki jedzenia, z niemniej od siebie zgłodniałymi psami,** spotykamy małych czyścibutów, sprzedawców gazet i papierosów. Setki tysięcy dzieci wychowuje ulica. Szkoły są zamykane. Nie ma funduszy na oświatę. Wszystko idzie na zbrojenia. **W faszystowskiej Hiszpanii zamknięto ostatnio 10 tys. szkół. We Włoszech brakuje 75 tysięcy izb szkolnych, 100 tysięcy nauczycieli nie ma pracy.** Z dnia na dzień mnoży się ilość analfabetów.

Takie jest życie dzieci w krajach kapitalistycznych.

Z nędzy najszerszych mas kapitaliści ciągną zyski. Chcą zagarnąć cały świat, chcą rozszerzyć swoje ponure panowanie nad tymi krajami, gdzie dzieci żyją szczęśliwie.

Widzieliśmy ich — imperialistów, hitlerowców na ulicach naszych miast — morderców setek tysięcy dzieci. Widzimy ich dzisiaj jeszcze bardziej drapieżnych i okrutnych. To oni są katami tysięcy dzieci koreańskich, vietnamskich, malajskich, tuniskich. „Bohaterski cywilizator amerykański" z automatem skierowanym w matkę — Koreankę z niemowlęciem na ręku — to wzór amerykańskiego zdobywcy świata, mordercy dzieci.

Wszyscy ludzie, prawi i uczciwi bez względu na poglądy polityczne i religijne walczą o to, co człowiekowi jest najdroższe — o życie i prawa dziecka. Dzieci na całym świecie muszą mieć prawo do życia, do beztroskiego uśmiechu. Od każdego z nas to zależy, o to toczy się walka. O to, by dzieciństwo dzieci było na całym świecie takie jak małych obywateli Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. W krajach gdzie władzę sprawuje lud pracujący — dzieci i młodzież stanowią przedmiot szczególnej troski.

Kiedy w krajach kapitalistycznych stale wzrasta śmiertelność dzieci, u nas przeciętny roczny przyrost ludności stale wzrasta — na 1000 mieszkańców wynosi ponad 17,5.

W krajach kapitalistycznych dzieci wychowuje ulica, szkoły są zamykane, nauczyciele bezrobotni. W ZSRR w roku 1949 do szkół ogólnokształcących uczęszczało 34.500.000 dzieci. Dziś liczba ta jest jeszcze większa.



U nas dzieci nie wiedzą co znaczy głód, mają swoje domy, wyjeżdżają na wakacje. W Polsce np. w roku 1950 **ponad milion sto tysięcy dzieci objętych było akcją wczasów letnich. Takie jest dzieciństwo dzieci u nas — w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej, gdzie wszystko tworzy się i buduje z myślą o przyszłości — o młodym pokoleniu.**

Międzynarodowa Konferencja w Obronie Praw Dziecka która obraduje w Wiedniu, zwołana została z inicjatywy ŚFDK i ŚFMD. Ma ona zmobilizować wysiłki wszystkich uczciwych ludzi do walki o takie prawa dla dzieci, o stworzenie wszystkim dzieciom na świecie takiego dzieciństwa, jakie posiadają dzieci w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej.

A. KOMITAU

BOLESŁAW BIERUT O KULTURZE I NAUCE

Raduje nas każda nowa polska książka, nowa sztuka, nowy film, raduje nas to wszystko, co podnosi kulturę najszerszych mas ludowych. Szeregi nowych twórców i odbiorców kultury w naszym kraju zwiększają się z każdym dniem, powiększyły się już o setki tysięcy ludzi wyrwanych ciemnocie i zacofaniu — analfabetyzmowi.

Dumni jesteśmy z naszych olbrzymich sukcesów w dziedzinie upowszechnienia kultury i oświaty, w likwidacji zacofania i ciemnoty — ponurego spadku po kapitalizmie. Robiąc pobieżny bilans naszych osiągnięć, myślimy o człowieku, pod którego kierownictwem dokonuje się przebudowa naszego kraju, przebudowa psychiki ludzkiej, pod którego kierownictwem dokonuje się wielka rewolucja kulturalna — o niestrudzonym kierowniku naszego państwa, ukochanym przywódcy polskiej klasy robotniczej, Towarzyszu Bierucie. Jego wskazania wytyczają zwycięskie szlaki naszej potężnej ofensywie kulturalnej.

Rozwój naszej narodowej kultury nie odbywa się w oderwaniu od wspaniałych postępowych tradycji naszego narodu. Pomni wskazań Towarzysza Bieruta czerpiemy pełną garścią ze skarbca naszej wspaniałej kultury narodowej, tworzonej w ciągu wieków przez najbardziej postępowych ludzi narodu.

Towarzysz Bierut, gorący patriota w wielu swych wystąpieniach daje wyraz wielkiemu umiłowaniu postępowych tradycji naszej kultury narodowej. W swych licznych przemówieniach i pracach, które stanowią milowe kroki w rozwoju kulturalnym naszej Ojczyzny, uczy nas budować nową Polskę i kochać tych, którzy, czerpiąc bogactwo uczuć i myśli z mas ludowych, walczyli o postęp i taką Polskę, jaką w trudzie dziś wznosimy.

O ofensywę kultury

„Zabezpieczyć ludowi pracującemu pełne możliwości twórczego życia, jak największy i najaktywniejszy udział w rządzeniu państwem — to właśnie podstawowe zadania budowniczych socjalizmu. Jakaż jest możliwość twórczego życia, czynnej roli społecznej bez wiedzy i wykształcenia, bez książki, bibliotek, prasy, radia, kina, teatru i innych podstawowych urządzeń kulturalnych, które ułatwiają poznawanie życia społecznego oraz otaczającej człowieka przyrody?...

...Słaby i bezsilny jest człowiek nieświadomy. Jest on, jak stuprocentowy inwalida — ślepy, głuchy, bezradny. Swiadomość człowieka jest jego rzeczywistą siłą i wartością, świadomość klasy robotniczej jest jej orężem i jej potęgą — wielką, niepokonaną. Pogłębiajmy więc tę świadomość przez własny nasz wysiłek, przez poświęcenie codziennie choćby chwilki czasu książce, gazecie, wspólnemu czytaniu i pomocy ze strony bardziej wykształconych społecznie mniej uświadomionym towarzyszom".

(Z przemówienia na uroczystości otwarcia biblioteki w fabryce im. Gen. Świerczewskiego — 8.V.1949 r.).

„Konieczna jest na całym froncie kulturalnym ofensywa w kierunku upowszechnienia i udostępnienia kultury dla całego narodu. Trzeba, aby przy wysokim poziomie artystycznym książka była tania, dobra i dostępna dla najszerszych mas. Trzeba, aby teatr, dążąc do jak najwyższego poziomu artystycznego, był tani i nastawiony swoją treścią nie na elitę, lecz na szerokie masy. Trzeba, aby filmy były tanie i dostępne dla wszystkich. Trzeba, aby najlepszych utworów muzycznych mógł słuchać w salach koncertowych chłop i robotnik...

..Uwspółcześnienie twórczości kulturalnej — to znaczy wyzwolenie jej ze starych przesądów, to znaczy tworzenie nowych wartości kulturalnych, wyrastających z nowych form społecznych, z nowej rzeczywistości, lecz nawiązujących do najcenniejszych walorów naszej spuścizny kulturalnej...

..Trzeba, aby nasi twórcy, nasza literatura, nasz teatr, nasza muzyka, nasz film związane były jak najściślej, ze społeczeństwem, z jego bolączkami i dążeniami, z jego wysiłkami, z pracą, marzeniami, aby wskazywały mu drogę, mobilizowały do twórczej pracy, aby wydobywały z ludzi najszlachetniejsze pierwiastki, stawały się bodźcem postępu i doskonalenia społecznego".

(Z przemówienia na otwarciu radiostacji we Wrocławiu — 16.XI.1947).



Towarzysz Bierut przemawia na odsłonięciu pomnika Adama Mickiewicza w Warszawie

O drodze nauki polskiej

„Od Was uczeni i pracownicy nauki polskiej, w niemałym stopniu zależy, aby wszystko co w Polsce się tworzy, wszystko, co będzie trwałym pomnikiem naszych czasów, było przepojone czujną, wnikliwą myślą badawczą, było odbiciem szczytowych osiągnięć wiedzy ludzkiej.

A potrafimy tego dokonać, jeżeli — walcząc z zasklepieniem i rozstrzeleniem wysiłków — łączyć będziemy indywidualne poszukiwania twórcze z pracą zespołową, opartą na wspólnych planach, na wzajemnej inspiracji, na niegasnącej pasji badawczej.

Potrafimy tego dokonać w oparciu o nowe zastępy młodych badaczy naukowych, w oparciu o niewyczerpane zasoby talentów i uzdolnień, tkwiących w narodzie polskim.

Potrafimy tego dokonać dzięki żywej więzi nauki polskiej z pracą milionów robotników i chłopów, z twórczą inwencją naszych przodowników pracy i racjonalizatorów, wynalazców i nowatorów.

Nauka staje się wielką, niepokonaną, twórczą i przeobrażającą miliony ludzi siłą, gdy przenika do mas, gdy nie zamyka się i nie odgradza od mas, gdy potrafi utrzymywać codzienną, żywą łączność z pracą i życiem, z dążeniami i walką mas pracujących".

(Z listu do Prezydium I Kongresu Nauki Polskiej — 29.V. 1951 r.).

„Nie powinniśmy zapominać, że człowiek uczy się nie tylko z książki, ale i z życia w obcowaniu z masami pracującymi i gromadzonym przez nie doświadczeniem, że działacz-rewolucjonista tylko wówczas słusznie posługuje się teorią marksizmu-leninizmu, gdy umie wydobywać z niej żywą istotę, to znaczy pulsującą w niej treść społeczną".

(Z przemówienia na inauguracji roku akademickiego w Instytucie Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR — 17.X. 1950 r.).

O wielkich mistrzach

„Nigdy bardziej nie były bliskie masom ludowym, jak właśnie dziś, wspaniałe i przepiękne utwory Adama Mickiewicza, podnoszące mowę ojczystą na wyżyny niezrównanego piękna. Nigdy silniej — jak dziś — nie przemawiały do serca Jego przepojone niezrównanym żarem uczucia patriotyczne, w których sprawy narodowe zawsze wiązały się nierozerwalnie z wielkimi dążeniami społecznymi i ogólnoludzkimi...

..Wielkiemu romantyzmowi rewolucyjnemu Adama Mickiewicza, dzisiejsze pokolenie polskiego ludu pracującego buduje pomnik nie tylko ze spiżu, ale pomnik oparty na najgłębszych i coraz bogatszych pokładach ducha ludu polskiego, który stanie się potężnym oparciem dla materialnego i kulturalnego rozkwitu naszego narodu. Stanie się on zarazem jednym z niezłomnych przyczółków w walce o pokój światowy, o wyzwolenie ogólnoludzkie. W pracy nad tą wspaniałą socjalistyczną budową wysiłek mas pracujących czerpie podnietę z potężnej skarbnicy uczuć patriotycznych i ogólnoludzkich, które z niedościgniona siłą i mistrzostwem budził w narodzie wielki nasz wieszcz — Adam Mickiewicz, które weszły również do panteonu kultury ogólnoludzkiej, jako jedno z najcenniejszych jej osiągnięć".

(Z przemówienia na uroczystości odsłonięcia pomnika A. Mickiewicza w Warszawie — 28.I. 1950 r.).

„...A gdzie tkwi tajemnica nieprzemijającego uroku muzyki Chopina, nieodpartego czaru, a zarazem prostoty, dzięki której jest tak bliska każdemu ludzkiemu sercu?

Wytłumaczenia należy szukać w tym, że Chopin czerpał z nieprzebranej skarbnicy twórczości ludowej, z motywów i melodii ludowych na naszym Mazowszu, z melodii, które utkane były w ciągu stuleci i odzwierciedlały smutki i radości tego ludu, jego niedolę i tęsknoty niewypowiedziane. Chopin potrafił swym geniuszem melodie te wzbogacić i wysubtelnić, potrafił z nich wydobyć najsilniejsze cechy naszej twórczości narodowej. Genialność Chopina jest wymownym świadectwem, że twórczość naprawdę wielka wyrasta z tego co ludowe, i dzięki temu staje się dorobkiem ogólnoludzkim".

(Z przemówienia na otwarciu „Roku Chopinowskiego" — 22.II.1949 r.)

„Chciałbym, aby kultura przestała być zdobyczą tylko pewnych warstw społecznych, chodzi mi o to, żeby zagadnieniami kultury zaczął żyć człowiek, wytwarzający dobra materialne — chłop i robotnik.

My, przedstawiciele demokracji ludowej, stawiamy sobie bardzo ambitne zadania — żeby najwyższe zdobycze kultury przenieść do mas.

Pragnąłbym, żeby zagadnieniami kultury zajmowało się całe społeczeństwo".

(Wrocław — 16.XI.1947 r.)

Mocarstwa zachodnie ponoszą całkowitą odpowiedzialność za trwające rozbicie Niemiec

Opinia światowa o wymianie not między ZSRR a mocarstwami zachodnimi

Odpowiedź rządu radzieckiego na noty mocarstw zachodnich w sprawie Niemiec jest przedmiotem licznych komentarzy prasy światowej i wypowiedzi kół politycznych w różnych krajach.

Przewodniczący Izby Ludowej NRD Dieckmann oświadczył, że nota radziecka odpowiada interesom narodowym wszystkich Niemców. Podkreślił on również, że mocarstwa zachodnie ponoszą całkowitą odpowiedzialność za trwające rozbicie Niemiec i za związaną z tym groźbę nowej wojny w Europie.

*

My, kobiety niemieckie — czytamy w oświadczeniu **Demokratycznego Związku Kobiet Niemieckich** — popieramy jednomyślnie stanowisko Związku Radzieckiego i dziękujemy mu za jego nową, wielką inicjatywę.

*

Dziennik „Humanité" **stwierdza, że mocarstwa zachodnie nie mogą uchylić się od przestudiowania noty radzieckiej, albowiem propozycje radzieckie opierają się na poprzednich układach, pod którymi one same złożyły swe podpisy, a w szczególności na układzie poczdamskim. Tym bardziej nie może tego zrobić rząd francuski, albowiem naród francuski aprobuje projekt radziecki, którego realizacja doprowadziłaby do położenia kresu remilitaryzacji Niemiec zachodnich i do wycofania się z niej Amerykanów, a zatem — do ewakuacji Francji. Naród francuski nie potrzebuje natomiast obawiać się powstania niezawisłych, demokratycznych i pokój miłujących Niemiec, którym nie wolno byłoby uczestniczyć w żadnych agresywnych koalicjach.**

*

„Daily Worker" pisze w artykule redakcyjnym pt. **„Otwarta droga do pokoju"**, że nota radziecka w sprawie Niemiec wskazuje drogę do usunięcia groźby wojny, do ustanowienia pokojowych stosunków między krajami europejskimi. **Dziennik podkreśla, że na przeszkodzie porozumienia w sprawie utworzenia rządu ogólnoniemieckiego stoją dotychczas zamiary imperialistów anglo - amerykańskich przekształcenia Niemiec zachodnich w obóz zbrojny i kontynuowania okupacji militarnej.**

*

Korespondent dziennika „New York Times" zaznacza w depeszy z Bonn, że przeprowadzenie wolnych wyborów ogólnoniemieckich pod kontrolą czterech mocarstw okupacyjnych — jak proponuje się to w nowej nocie radzieckiej — jest dla narodu niemieckiego rzeczą najbardziej ponętną, co stanowi „potencjalnie niebezpieczny moment" dla mocarstw zachodnich. Korespondent przyznaje, że polityka mocarstw zachodnich i Adenauera jest nader niepopularna wśród ludności Niemiec zachodnich. Pisze on, że w Niemczech zachodnich wzmaga się opozycja wobec politycznych i militarnych planów USA.

Z powodu dużej ilości bieżących materiałów kolejny odcinek opowiadania pt. „Dziewczęta" ukaże się w następnym numerze „Sztandaru Młodych".

Głosowi Ameryki

Za czyich to rządów polska młodzież na wsi cierpiała

Panowie z „Głosu Ameryki" lubią mącić ludziom w głowach. To rzecz powszechnie wiadoma. Co prawda nie bardzo im się to udaje, bo takich, którzy daliby się nabierać na wyświechtane kłamstwa tych panów — coraz mniej w Polsce. Próbują oni także mącić w głowach młodzieży. Ale ich wyobrażenie o naszej młodzieży jest dość niewybredne. Świadczą o tym najlepiej preparowane przez nich audycje, zatytułowane słowami zrabowanymi z Mickiewiczowskiej „Ody do młodości" — „Razem młodzi przyjaciele".

Wyłazi z tych audycji, jak szydło z worka, nienawiść do wszystkiego co polskie, a z „troski" o polską młodzież — troska o interesy tych, którzy za audycje te płacą banknotami z napisem „dollars".

W jednej z ostatnich audycji, łamaną amerykańszczyzną (bo polszczyzną tego nazwać nie podobna) płakał jakiś typek nad cierpieniami polskiej młodzieży, „cierpieniami, które zapisane są złotymi zgłoskami w dziejach ludzkości".

BYŁ taki okres. Dobrze go pamiętamy. Możemy go także przypomnieć panom z „Głosu Ameryki" i panu hrabiemu Augustowi Zaleskiemu, „prezydentowi" kliki londyńskiej oraz jego chlebodawcom (czytaj: dolarodawcom).

Był przed wojną w powiecie śremskim w województwie poznańskim obszarniczy majątek Psarskie. Właścicielem tego majątku (ponad tysiąc hektarów) był pan hrabia August Zaleski, minister spraw zagranicznych rządu sanacyjnego.

Pan hrabia lubił zaglądać do swego majątku, do komfortowo urządzonego pałacu w pięknym parku nad Wartą.

Gospodarką się nie zajmował. Ludzie pracowali, rządca poganiał — pan hrabia brał pieniążki. Dobrze żyło panu Augustowi.

Nieźle żyła także pani hrabina. „Kłopotów" co prawda trochę miała. Trzeba było dopilnować, żeby ulubiony bocian, który spacerował po parku i pokojach pałacu, dostał swoją porcję wątroby, żeby pieski Banan i Dżemek otrzymały cielecinkę, po którą stangret codziennie jeździł do rzeźnika...

Gorzej wiodło się ludziom. A młodzież naprawdę cierpiała nędzę, głód i hrabiowski, obszarniczy wyzysk. Wątróbka i cielęcina były przysmakiem, o którym można było tylko marzyć i zazdrościć bocianowi i pieskom pani hrabiny.

Władek Celka i Franek Ratajczak byli wtedy młodzi. Pracowali jako fornale za 50 groszy dziennie i niewielki deputat. Władek chciał się uczyć — ale za co? Pieniędzy nie było — mimo że harowali od świtu do nocy. A i ta praca wydawała się błogosławieństwem, a kąt w czworakach folwarcznych — bez podłogi i światła — dobrodziejstwem. Bo można było latami nie mieć roboty — jak Franciszek Konieczny, ojciec ośmiorga dzieci, który przez siedem lat nie mógł dostać pracy — albo stracić „mieszkanie" jak Jachimiak, którego w jesieni wyrzucił pan Zaleski na dwór z czworaków.

Te cierpienia dobrze pamiętają dawni fornale pana Zaleskiego. Pamiętamy, kto był winien tej nędzy, bezrobociu, zacofaniu gospodarki i kultury.

Pamiętają ludzie w Psarskiem, jak pan hrabia już w lipcu 1939 roku kazał spakować meble i dywany, załadować na wozy i wywieźć w bezpieczne miejsce. Pamiętają, jak sam zwiewał z tej Polski, którą sprzedał w czasie swego ministrowania i późniejszej pracy doradczej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i różnych spółkach kapitalistycznych. Zabrakło pana Zaleskiego wtedy, gdy jego fornal Franek szedł na front bronić Ojczyzny.

Ale nie o tych cierpieniach mówił speaker „Głosu Ameryki". Biadał on nad losem polskiej młodzieży „pracującej w jarzmie kolektywów". Bolał go co prawda nie los młodzieży. Bolała go spółdzielczość produkcyjna. Pana Augusta też pewnie boli. Nie dziwimy się.

Bo dziś w Psarskiem jest spółdzielnia produkcyjna im. T. Kościuszki. Po wyzwoleniu robotnicy rolni podzielili ziemię, którą lata całe obrabiali, a w roku 1949 postanowili założyć spółdzielnię produkcyjną. I radzą sobie nieźle — bez hrabiego i hrabiny, bez rządcy.



Władysław Celka jest przewodniczącym spółdzielni. Franciszek Ratajczak — skarbnikiem. Franciszek Konieczny — brygadzistą.

Jakoś tego jarzma, o którym bredził mętnie tępak z „Głosu Ameryki", nie widać w Psarskiem. Zrzucili je ludzie w 1945 roku. I założyć sobie już nie pozwolą mimo najszczerszych ku temu chęci „Głosu Ameryki" i pana Augusta — hrabiego i „prezydenta".

A młodzież?

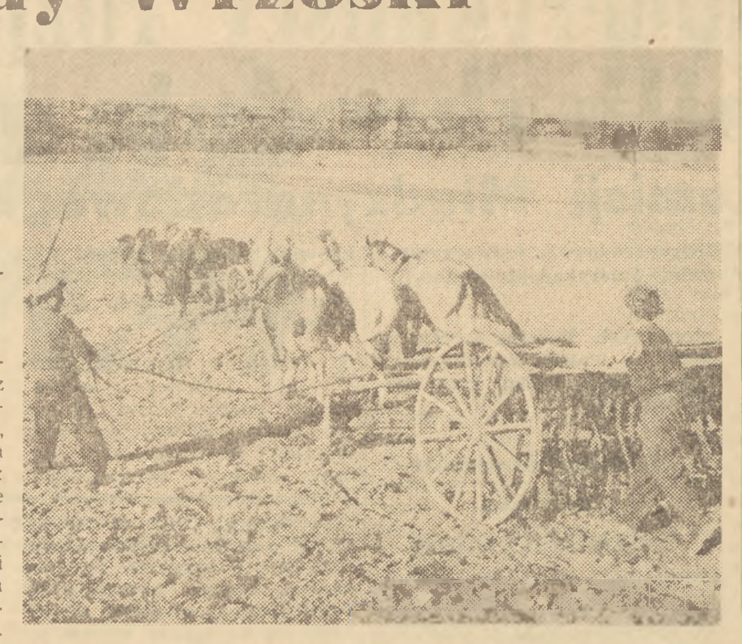
Teresa Ratajczak, córka Franciszka, jest brygadzistką w pobliskim POM-ie, a syn, Kazimierz, jest traktorzystą. Marek Kłaczyk i Leon Konieczny są mechanikami. Jurek Ratajczak jest ogrodnikiem, a dwaj jego bracia — oficerami Ludowego Wojska. Heniek Grabarski studiuje na Wyższej Szkole Rolniczej w Poznaniu. Władek Mikołajczak uczy się w gimnazjum w Śremie. Józek Borowski jest radiotelegrafistą w Marynarce Handlowej.

Głupią audycję sklecili ci panowie. Nie wartą nawet dolarów, które za nią wzięli. Jedno, co by się w niej podobało młodzieży z Psarskiego, to tytuł „Razem młodzi przyjaciele". Trzeba razem. Razem w spółdzielni — razem przeciw podżegaczom wojennym. Ale ten tytuł to już zasługa Mickiewicza — a on mocno nienawidził takich, jak pan hrabia Zaleski.

Młodzież w Psarskiem i w całej Polsce jest wolna od nędzy, wyzysku i ucisku, od niepewności o dzień jutrzejszy. Uczy się, pracuje, zdobywa zawody, o których marzyć nie mogli jej rodzice. I to właśnie zostanie zapisane złotymi zgłoskami w dziejach naszego narodu!

HENRYK KOLLAT

Młodzi z gromady Wrzoski (powiat Opole) stają na Apel, aby zasłużyć na wyjazd do Warszawy...



Szła wiosna. Na polach opolskiej wsi Wrzoski gdzieniegdzie bielił się jeszcze śnieg. Odtajała ziemia czekała na ziarno, na siew.

Zbliżał się wieczór. Chłopi kończyli w swoich obejściach obrządki. Od stacji wracali grupami ci którzy pracują w Opolu.

W tym czasie schodzili się na zebranie ZMP-owcy. Było ich jednak bardzo mało — tylko 7-miu

Widać nic z tego nie wyjdzie — myślał przewodniczący Józek Nicpoń. — Za mało nas. Cóż robić?

Siedzieli więc i czekali, że może ktoś jeszcze przyjdzie. Wtem otworzyły się drzwi. Przyjechał instruktor Zarządu Powiatowego ZMP z Opola. Dowiedział się o co chodzi. Porozmawiał o pracy koła. A jak u was z kontraktacją?—zapytał. Nie umieli odpowiedzieć. Wtedy powiedział: „Wiecie, w numerze 75(593) „Sztandaru Młodych" jest artykuł pt.: „Czego jeszcze muszą dokonać chłopi z Wiejcy, aby ich gromada stała się przodująca. Może go przeczytamy?"

Zgodzili się chętnie. Czytali:

„Zająć się sprawą kontraktacji roślin przemysłowych. Z każdym dniem przejawiać więcej troski o sprawy gromadzkie, nie zamykać oczu na błędy własne i innych, walczyć o jak najlepsze wykonywanie obywatelskich obowiązków — oto zadanie dla koła ZMP w Wiejcy.

Warto żeby koledzy z Wiejcy wzięli to wszystko pod rozwagę, warto aby zastanowili się nad tym i starsi gospodarze I nie tylko starsi gospodarze i młodzież Wiejcy, ale i takich gromad, w których sprawy mają się podobnie, jak sprawy Wiejcy".

„A co u nas? **Przecież** my, ZMP-owcy i nasza młodzież nie wiemy nawet jak wygląda realizacja gromadzkiego planu kontraktacji!"—myśleli ze wstydem.

„A może zorganizować zebranie młodzieży i starszych, przeczytać ten artykuł i omówić sprawę wykonywania obowiązków w waszej gromadzie? Przyczynimy się w ten sposób do uczczenia urodzin Towarzysza BIERUTA".

*

Na drugi dzień w trzech najbardziej uczęszczanych przez mieszkańców Wrzosek miejscach, a więc przy spółdzielni, koło gospody i domu sołtysa pojawiły się plakaty z napisem: „Gromadzkie koło ZMP we Wrzoskach organizuje w sobotę o godz. 18 zebranie na temat: „Jak młodzież naszej wsi przyczynia się do wykonania obowiązków obywatelskich zapisanych w projekcie Konstytucji". Zapraszamy całą młodzież i starszych".

W tym samym dniu rozniosła się niespodziewana i radosna wiadomość. W Warszawie Zlot Młodych Przodowników — czytali młodzi i starsi w „Trybunie Opolskiej":

„Młodzi, stawajcie na apel! Naprzód na Zlot!" Do wzmożonej pracy dla pomnożenia sił i bogactwa Ojczyzny wzywał Zarząd Główny ZMP.

I rozpalił się w młodych sercach dziewcząt i chłopców Wrzosek, tak jak w sercach młodzieży całej Polski, entuzjazm, chęć przodowania, wola zasłużenia na uczestniczenie w Zlocie Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej. To będzie wielkie święto radości i młodości — mówił Zbyszek Kędzia. Oby tylko pojechać do Warszawy — wtórowali inni.

*

W sobotni wieczór na zebranie przyszli starsi ze wsi, przyszli ZMP-owcy i niezorganizowani. Sala była pełna

Józek Nicpoń, przewodniczący koła ZMP, mówił: „Zebraliśmy się tutaj, by wspólnie pomówić o obowiązkach, właśnie w dniach, kiedy rozległ się apel zlotowy. A w apelu do młodzieży Zarząd Główny ZMP wzywa, żeby każdy z nas pracą swoją, lepszą niż wczoraj umacniał i rozszerzał prawa zawarte w Konstytucji... My więc chcemy przyczynić się do wypełniania obowiązków, bo dotychczas to można powiedzieć, że nie robiliśmy wiele.

A teraz, kiedy przeczytaliśmy apel o Zlocie Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej, chcemy dać z siebie jak najwięcej, to co potrafimy".

Józek opowiedział, dalej że niedobrze jest z wykonywaniem kontraktacji roślin przemysłowych w gromadzie. Oto np. na przewidziane planem 6 ha lnu chłopi zakontraktowali tylko 3 ha, zamiast 5 ha buraka cukrowego — 4,5 ha, zamiast 4 ha jęczmienia — 1,3 ha. Nie wykonano również planu kontraktacji ziemniaków jadalnych, grochu, kukurydzy, maku.

Kiedy Józek skończył mówić, odczytano jeszcze raz artykuł o gospodarzach z Wiejcy. Potem rozpoczęła się dyskusja. Zabrało w niej głos kilku gospodarzy.

Opowiadał przodujący chłop Piotr Jędryjaszek: „Ja mam sześcioro dzieci, gospodaruję na 7 ha ziemi. Z obowiązków wobec państwa wywiązałem się. Wiem, że budujemy przemysł. Kiedy chcemy mieć więcej towarów z miasta, to musimy dawać surowce dla produkcji, żywność dla ludności miast. Dlatego zakontraktowałem 25 arów kartofli, 15 buraka cukrowego, po 25 arów jęczmienia i maku. I trzeba żeby wszyscy chłopi kontraktowali".

Zabrała też głos w dyskusji Gertruda Koszyk, która gospodarzy na 10 ha ziemi. Mówiła ona, że owady niszczą len i dlatego nie będzie go kontraktowała.

„A moglibyście zakontraktować i len i buraki, gdybyście tylko chcieli — odezwał się wtedy sołtys — ale w tym rzecz, że nie chcecie".

„A jeżeli jest dobra uprawa, troskliwa opieka i praca, są też dobre zbiory i korzyść" — dodał instruktor ZMP.

Mówili starsi. A co młodzi? Oni przecież też są współgospodarzami swojej gromady Młodzi wyrazili na końcu swoje zdanie. Podjęli również decyzję.

Mówił Walter Burzyna, Ginter Kłos, Józek Kobienia i inni: „Trzeba, aby nasza gromada wykonała z honorem swój plan gromadzki i obowiązek obywatelski. My, młodzież, w tym pomożemy — to będzie nasza odpowiedź na apel!"

Po dyskusji postanowili. A więc koło ZMP zacznie wydawać „Błyskawicę" redagowaną przez Waltera Burzynę i Alojzego Morkę. Tam co kilka dni będą się ukazywały informacje czy sprawnie przeprowadzane są siewy, jak wygląda realizacja planu kontraktacji i dostawy żywca. Tam będą wiadomości o wykonaniu względnie niewykonaniu obowiązku pomocy sąsiedzkiej. Znajdzie się również miejsce na krytykę, satyrę, a także rysunek pokazujący przodujących gospodarzy.

Józek i Herbert Kobieniowie, Józek Nicpoń i Paweł Jędryjaszek postanowili, że będą razem z sołtysem i aktywem gromadzkim wyjaśniali chłopom znaczenie wykonania planu kontraktacji roślin.

Najpóźniej do 1 maja stworzą we Wrzoskach Ludowy Zespół Sportowy i rozpoczną treningi.

Pochwalili inicjatywę młodych starsi. Pochwalił ich stary powstaniec śląski, odznaczony Krzyżem Zasługi ob. Niedziela.

Kiedy późno w wieczór po zebraniu rozchodzili się do domów, Józek Nicpoń powiedział: „Myślę, że to będzie dobra, ta nasza praca na Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej Do Warszawy pojechać byśmy chcieli wszyscy, ale wiemy, że trzeba na to zasłużyć..."

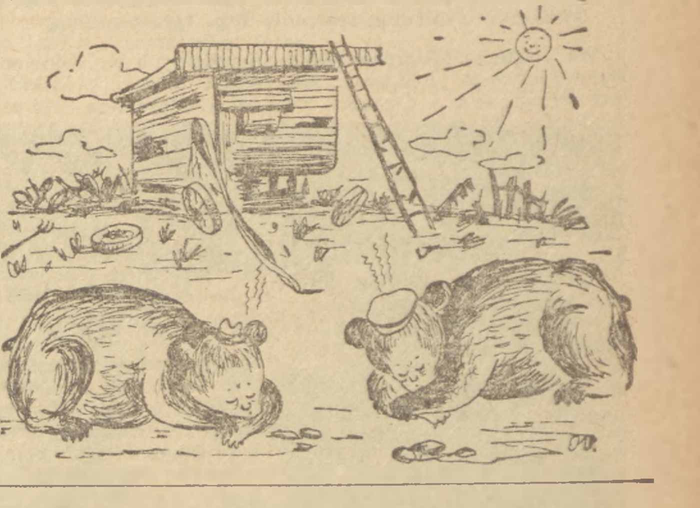
I. MARTYNOWICZ

Czas się zbudzić

Zetempowcy z koła w Dzwierzchnie w pow. Inowrocław piszą: „Na próżno chłopi z gromady Dzwierzchno prosili SOM w Złotniczkach Kujawskich o wypożyczenie maszyny do omłotu łubinu na siew. W SOM maszyny stoją niewyremontowane, brak jest materiałów pędnych".

Wydaje się, że choć na świecie od dawna jest wiosna, kierownictwo śpi jeszcze, jak niedźwiedzie, snem zimowym.

OBUDŹCIE SIĘ TOWARZYSZE Z SOM-u W ZŁOTNICZKACH!



Szachowy Turniej Korespondencyjny „Sztandaru Młodych"

Ogłaszamy dodatkową listę zawierającą nazwiska kilku Kolegów, którzy z różnych względów dopiero teraz mogli nadesłać swe zgłoszenia.

W ostatniej, XLI-ej grupie (dodatkowej) grają w kolejności losowania następujący uczestnicy: 1) J. Ziemacki, Warszawa, ul. Nowolipie 25 m 77, 2) R. Morawski, Warszawa, ul. Żelazna 74, 3) A. Mazur, Dębica, ul. Chopina 16, woj. Rzeszów, 4) A. Tobis, Puck, Prezydenta 13, 5) R. Szuperski, Kcynia Ż. P., pow. Szubin, woj. Bydgoszcz, 6) J. Motyjurek, Istebno 46, pow. Cieszyn.

Z grupy II wystąpił kol. W. Olszewski. Na miejsce kol. W. Rosolaka wchodzi do grupy XXVIII kol. A. Najdekier, Łódź, ul. Piotrkowska 121 m. 28.

Przypominamy, że zgodnie z naszym regulaminem czas namysłu dla każdego zawodnika wynosi 60 dni na 20 posunięć, czas namysłu zaś nad jednym posunięciem nie może przekraczać 8 dni. Odpis zakończonej partii nadsyła do naszej Redakcji, albo zwycięzca, albo w wypadku, gdy partia zakończyła się na remis — grający białymi. Wszyscy zawodnicy każdej grupy rozgrywają ze sobą po dwie partie — jedną białymi, drugą czarnymi. Całą korespondencję należy przechowywać aż do momentu zakończenia partii i opublikowania jej wyniku na łamach naszego pisma.

Jak już podawaliśmy o wszelkich sprawach spornych należy pisać do naszego działu szachowego, na ręce mistrza Stanisława Gawlikowskiego.

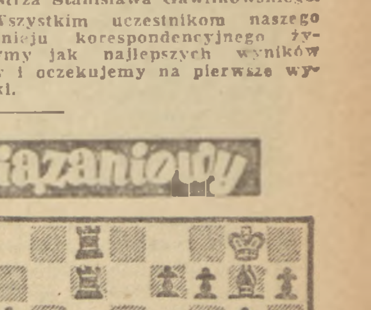
Wszystkim uczestnikom naszego turnieju korespondencyjnego życzymy jak najlepszych wyników gry i oczekujemy na pierwsze wyniki.

Konkurs rozwiązaniowy

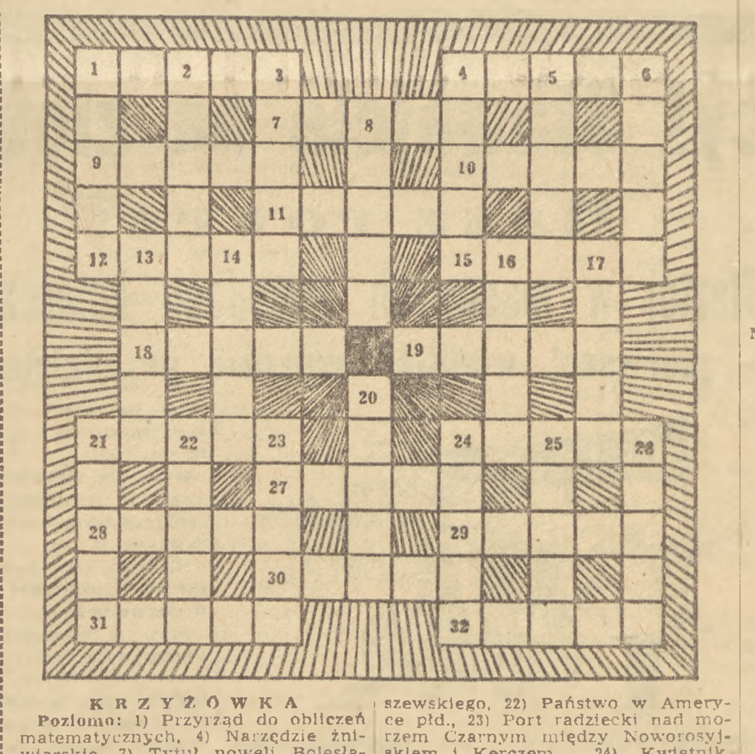
Ponieważ dwa ostatnio opublikowane zadania II cyklu naszego Konkursu Rozwiązaniowego opatrzone były niestety mylnymi numerami (4 i 5) — a chcemy, aby ogólna liczba zadań w tym cyklu wynosiła jednak zapowiedzianą przez nas w swoim czasie liczbę 5 — podamy jeszcze dwa zadania pod numerem 2 i 3, które również zaliczać się będą do tego cyklu.

Dzisiejsze **d r u g i e** zadanie przedstawia pozycję z partii S. R. Wolf — Poschauko (Wiedeń, 1924). Pragnąc uwolnić się z przykrego związania, zagrały białe 1. Hb1-b2.

Ruchem tym białe wpadły jednak z deszczu pod rynnę, gdyż czarne bardzo efektowną kombinacją uzyskały decydującą przewagę materialną. Co zagrały czarne w pozycji naszego diagramu po nieszczęśliwym posunięciu białych 1. Hb1-b2?



POMYŚL



K R Z Y Ż Ó W K A

Poziomo: 1) Przyrząd do obliczeń matematycznych, 4) Narzędzie żniwiarskie, 7) Tytuł noweli Bolesława Prusa, 9) Pierwiastek chemiczny, 10) Tłuszcz roślinny, 11) Słynna miejscowość wypoczynkowa nad morzem Czarnym, 12) Chwilowy przelotny blask, 15) Miasto na linii kolejowej Działdowo — Malbork, 18) Nakrycie głowy, 19 Inaczej „nazwa", 21) Aptekarska jednostka wagi, 24) Pomieszczenie dla samochodów, 27) Zasadnicza ilość pracy do wykonania w określonym czasie, 28) Postać z „Balladyny" Słowackiego, 29) Firma traktorów, 30) Zewnętrzne okrycie, 31) Scena cyrkowa, 32) Wewnętrzne organy człowieka.

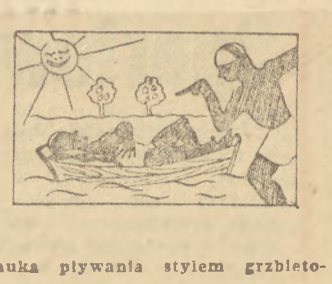
Pionowo: 1) Tytuł komediowego filmu polskiego, 2) Jedno z państw demokracji ludowej, 3) Mieszkaniec wysp Sandwickich, 4) Gwałtowne ruchy, 5) Zespół, drużyna, 6) Stolica CSR, 8) Góry na pograniczu Polski i CSR, 13) Roślina używana do użyźniania gruntów piaszczystych, 14) Szata, ubiór, 16) Jedna z republik radzieckich, 17) Rzeka nad którą leży Stalingrad, 20) Pierwiastek chemiczny, 21) Tytuł powieści Kraszewskiego, 22) Państwo w Ameryce płd., 23) Port radziecki nad morzem Czarnym między Noworosyjskiem i Kerczem, 24) Kwietnik, klomb, 25) Obracający się walec prądnicy, 26) Prymitywne narzędzie do mielenia zboża.

(Z. Kulak — Elbląg)

Rozwiązania należy nadsyłać w terminie 10-dniowym od daty ukazania się numeru pod adresem redakcji z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe". Wśród Czytelników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązania, rozlosowanych zostanie

10 nagród książkowych

HUMOR



Nauka pływania stylem grzbietowym



Odstąpiłem bocianowi żyrandol bo jeszcze na dworze za zimno

Konkurs otwarty na piosenki i przyśpiewki

W dniach 20—22 lipca 1952 r. odbędzie się w Warszawie Zlot Młodych Przodowników, Budowniczych Polski Ludowej. W celu zobrazowania osiągnięć Polski Ludowej, spopularyzowania haseł Zlotu oraz upowszechnienia samorodnej piosenki ludowej (robotniczej i wiejskiej) — Ministerstwo Kultury i Sztuki w porozumieniu z Zarządem Głównym Związku Młodzieży Polskiej, Centralną Radą Związków Zawodowych i Zarządem Głównym Związku Samopomocy Chłopskiej — ogłasza konkurs otwarty na piosenki i przyśpiewki pod hasłem:

„Z piosenką w walce, pracy i zabawie"

WARUNKI KONKURSU

1. Tematyka utworów konkursowych winna dotyczyć: życia zakładu pracy, spółdzielni produkcyjnej, wsi, szkoły, środowiska, regionu lub całego kraju — i odzwierciedlać: walkę, pracę, zabawę młodzieży, robotników i chłopów. Na konkurs mogą być nadsyłane także pieśni o tematyce rewolucyjnej, społecznej i obyczajowej, nawiązujące do tradycji ruchów wolnościowych.

2. Rodzaj i forma utworu — dowolna (pożądane są utwory satyryczne, rozrywkowe, liryczne, kuplety itp.).

3. Teksty piosenek lub przyśpiewek mogą być dorobione do istniejących już melodii.

4. W konkursie pożądany jest jak najliczniejszy udział młodzieży oraz uczestników świetlic robotniczych i chłopskich. Na konkurs można również nadsyłać utwory opracowane zespołowo (np. przez świetlicę, klub, zespół artystyczny, spółkę autorską).

5. Ilość utworów nadesłanych przez jednego autora lub jeden zespół autorski — nie jest ograniczona.

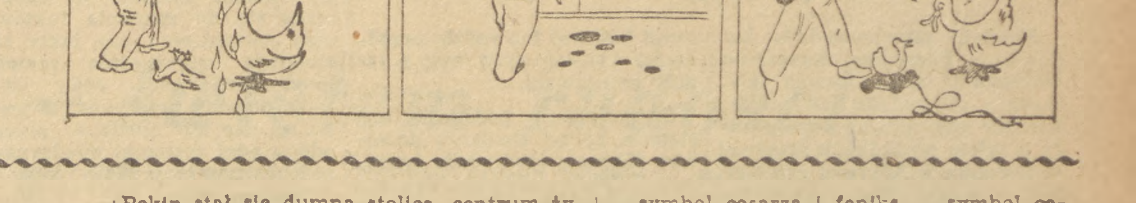
6. Za najlepsze utwory zostaną przyznane cenne nagrody jak: akordeony, radioodbiornik, skrzypce, adapter z płytami, komplety płytoteki muzycznej itp.

Ponadto przewiduje się zakupy i wyróżnienia utworów.

7. Termin nadsyłania utworów upływa z dniem 1 czerwca 1952 r. Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi w lipcu br.

8. W skład Sądu Konkursowego wejdą przedstawiciele: Ministerstwa Kultury i Sztuki, Związku Młodzieży Polskiej, Centralnej Rady Związków Zawodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej, Związku Literatów Polskich oraz Związku Kompozytorów Polskich.

9. Utwory na konkurs opatrzone godłem (pseudonimem autora) należy przesyłać w zaklejonych kopertach, w których winno być umieszczone na kartce w mniejszej kopercie nazwisko, imię, zawód oraz adres autora (lub autorów przy pracach zespołowych) — do Ministerstwa Kultury i Sztuki, Departament Świetlic, Domów Kultury i Twórczości Amatorskiej, Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 15.



Janina Kowalikowa

Z podróży do Chin

I.

Po dziewięciu dniach podróży poprzez rozległe, śniegiem pokryte stepy Syberii dojechaliśmy do pogranicznego miasteczka Mandżurii — granicy ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej. Od celu naszej podróży — Pekinu, stolicy nowych Chin dzieliły nas jeszcze dwa dni jazdy ekspresem. Droga przez prowincję Mandżurii była jakby wprowadzeniem w nowy, daleki świat, którego poznania oczekiwaliśmy z ciekawością. Nieznane, dziwnie brzmiące nazwy mijanych stacji, ludzie mówiący innym językiem, którego dźwięk nie był nam jednak zupełnie obcy, odmienna od naszej architektura miast i wsi, przez które pędził unoszący nas na południowy-wschód pociąg — wszystko to wchłanialiśmy w siebie, żałując że pojemność wzroku i pamięci jest tak bardzo ograniczona. Pociąg pędzi przez wolną Mandżurię, kraj stanowiący dla Chińskiej Republiki Ludowej nie tylko bazę przemysłową, dostarczającą najważniejszych surowców, jak węgiel i stal, ale i spichlerz zapewniający republice podstawowe produkty żywnościowe jak soja, ryż, pszenica i kukurydza

Towarzysze podróży mówili nam, że do Mandżurii, w której wiele ziemi leży jeszcze odłogiem w oczekiwaniu na rolników, gdzie tworzy się nowe zakłady przemysłowe wołające o ręce ludzkie — napływają ze wszystkich prowincji chłopi i robotnicy. Minęliśmy po drodze dwa wielkie ośrodki przemysłowe — Charbin i Mukden; widniejące w oddali kominy zasnute dymem mówiły nam o charakterze tych miast. Od Mukdenu droga prowadziła wciąż na południe.

Jedenastego dnia od chwili opuszczenia Moskwy znaleźliśmy się w Pekinie.

Był wieczór. Jechaliśmy wolno przez oświetlone czerwonozielonymi neonami ulice, niedowierzając własnym oczom, że doznawane przez nas wrażenia nie są snem, który pryśnie za chwilę. Chcąc jeszcze na moment utrwalić niezwykły obraz Pekinu oglądanego nocą — wyszliśmy na taras naszego hotelu, jednego z najwyższych gmachów w mieście, skąd rozciągał się wspaniały widok na stolicę, skąpaną w różnokolorowych światłach. Nasi przewodnicy wskazywali nam widoczne w oddali zarysy Świątyni Nieba, obiecując pokazać ją w całej wspaniałości architektonicznej w ciągu najbliższych dni.



Świątynia Nieba w Pekinie

W Pekinie spędziliśmy tydzień. W tym dwumilionowym mieście, mającym swoją przeszło sześćsetletnią tradycję, zaszły w ciągu dwóch lat od chwili wyzwolenia wielkie przeobrażenia. Nie chodzi tu oczywiście o wygląd zewnętrzny. Pozostały nietknięte mury bram i pałaców krytych żółtymi dachówkami, przetrwały majolikowe ściany świątyń, nie spłowiały również ich kolory i nie zatraciły prawie swej świeżości. W dalszym ciągu unoszą się nad miastem srebrzyste mgły, nadciągające sponad cichych jezior, które rozpościerają się od północy ku południowi. Piękno miasta pozostało Ale spotęgował je fakt, że po raz pierwszy lud Pekinu ujął władzę w swe ręce, uzyskał utraconą godność i należne sobie prawa. To jest nowe, to widzi się i odczuwa na każdym kroku. Pekin stał się dumną stolicą, centrum życia politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego Nowych Chin.

Pekin składa się z dwóch części: z miasta „zewnętrznego" i „wewnętrznego", zwanego również miastem „zakazanym" i składającego się z kompleksu pałaców otoczonych grubym murem — ongiś siedzibą cesarzy i ich dworu. „Zakazane" miasto, do którego zwykłym śmiertelnikom dostęp był wzbroniony, stanęło otworem dla swoich mieszkańców dopiero po wyzwoleniu. Pałace, stworzone przez lud kosztem wielowiekowego, straszliwego wyzysku, stały się, jak tego wymagała sprawiedliwość dziejowa, własnością tego ludu. Miasto cesarskie oddzielone od świata zewnętrznego zostało obecnie przekształcone w muzeum sztuki, a rozległe parki pałacowe zamieniono w parki kultury dla mas pracujących stolicy.

Miasto „zakazane" jest tak rozległe, że dokładne jego zwiedzenie, wymaga dwóch pełnych dni. Wobec braku czasu ograniczyliśmy się do obejrzenia tylko najważniejszych sal muzealnych.

Nieznana Europejczykom swoista architektura pałaców, spośród których wiele jest dziełem wybitnych mistrzów, przykuwa swoim pięknem i odrębnością i budzi głęboki podziw. Trudno oderwać wzrok od wygiętych dachów pagód, misternych ornamentów, wśród których dominuje wąż — symbol cesarza i feniks — symbol cesarzowej, rozległych ganków o sufitach i ścianach pokrytych barwnymi malowidłami. Wraz z nami zwiedzali muzeum Chińczycy — młodzi i starzy, cywile i wojskowi. Podziwiali w skupieniu nagromadzone w salach muzealnych skarby kultury, sięgające niekiedy 3000 lat przed naszą erą. Na twarzy ich widniała powaga, wyrażająca zrozumienie doniosłości przeżywanych chwil. Znikła sztuczna zapora, która odgradzała ich dotąd od wspaniałych dzieł rąk i umysłów ich przodków. Dzieła te stały się ich własnością.

Między nami i nimi była różnica. Nasze doznania były przede wszystkim estetyczne, intelektualne — u nich natomiast łączyło się z tym również głębokie poczucie dziejowego zwycięstwa, które odnieśli i odpowiedzialności za przyszłość kraju.

W ciągu kilku godzin spędzonych w muzeum poznaliśmy w wielkim skrócie tradycje kultury chińskiej: stare książki drukowane na jedwabiu, wspaniałe w rysunku i kolorze, szczytowe osiągnięcia sztuki realistycznej; wyroby z kamienia i kości których miękkość linii, zdaje się zadawać kłam prawom fizycznym, wspaniałe wyroby ze szkła i porcelany. Każdy okres sztuki odznacza się swoistym pięknem.

Ponieważ w planie dnia było jeszcze zwiedzanie miasta, musieliśmy z żalem opuścić muzeum.

(c. d. n.)

Imperialiści amerykańscy rozpętując wojnę bakteriologiczną popełnili zbrodnię przeciwko ludzkości

Sprawozdanie Komisji Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników - Demokratów

Agencja Nowych Chin ogłosiła tekst sprawozdania komisji Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników - Demokratów. Sprawozdanie to nosi tytuł „Zbrodnie amerykańskie w Korei". Podajemy poniżej streszczenie tego sprawozdania.

We wstępie Komisja Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników - Demokratów stwierdza, że rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej zwracał się niejednokrotnie do ONZ z prośbą, by zaprotestowała przeciwko brutalnemu gwałceniu prawa międzynarodowego przez wojska interwentów w Korei. Nie odniosło to jednak żadnego skutku Wobec tego Rada Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników - Demokratów wyznaczyła Komisję w skład której weszli: **Heinrich Brandweiner** prof. prawa międzynarodowego Uniwersytetu w Grazu (Austria) **Luigi Cavalieri** adwokat przy Sądzie Najwyższym w Rzymie, **Jack Gaster** adwokat londyński, **Marc Jacquier** adwokat przy Sądzie Apelacyjnym w Paryżu, **Ko Po-nien** kierownik wydziału badań naukowych Instytutu Stosunków Międzynarodowych w Pekinie, **Marie Louise Moerens** adwokatka z Brukseli, **Letelba Rodrigues de Britte** adwokat z Rio de Janeiro i **Zofia Wasilkowska** sędzia Sądu Najwyższego w Warszawie.

Komisja udała się do Korei, aby zbadać fakty i zebrać dowody zbrodni amerykańskich, i w okresie od 3 do 19 marca 1952 r. przeprowadziła badania w Phenianie, Hvanhe, Kanwonie, Sariwonie, Nampho, Wonsanie oraz innych miastach i rejonach Korei Północnej. Komisja przeprowadziła szereg wizji lokalnych, zgromadziła wiele dokumentów i dowodów rzeczowych oraz przesłuchała ponad 100 świadków.

Po sklasyfikowaniu faktów Komisja rozważyła zagadnienie, czy stanowią one zbrodnie wojenne lub zbrodnie przeciwko **ludzkości** według definicji 6 artykułu statutu Międzynarodowego Trybunału Wojennego w Norymberdze albo w zrozumieniu innych konwencji międzynarodowych jak Konwencja Haska z 1907 r., protokół genewski z 17 czerwca 1925 r. itp.

Jak wiadomo, Konwencje Haskie z 1899 r. i 1907 r. przewidują, że **państwa prowadzące wojnę nie mają nieograniczonej swobody w wyborze środków zwalczania wroga, i zakazują m. in. bezpośredniego atakowania ludności cywilnej.** Konwencje te ściśle odróżniają miasta bronione i miasta otwarte oraz **zakazują używania pewnych rodzajów broni jak np. gazów trujących i innych substancji trujących, co należy interpretować jako zakaz używania broni chemicznej i bakteriologicznej.**

Zakaz ten został sprecyzowany w Protokóle Genewskim z 1925 r., który zabrania już wyraźnie używania gazów trujących i broni bakteriologicznej

Przeprowadzając swe badania Komisja opierała się także na postanowieniach Konwencji Genewskich z 1929 r. i 1949 r. w **sprawie traktowania przez strony wojujące rannych, chorych i jeńców wojennych.**

Statut Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze zawiera definicje **zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości.** Do zbrodni wojennych Statut Norymberski zalicza m in. mordowanie ludności cywilnej, egzekucje zakładników, rabunek mienia publicznego lub prywatnego, burzenie miast otwartych itp.

Do zbrodni przeciwko ludzkości Statut Norymberski zalicza wszelkie nieludzkie traktowanie ludności cywilnej lub prześladowanie ludności ze względów politycznych, rasowych, religijnych itp.

Komisja prowadziła swe badania opierając się także na postanowieniach konwencji uchwalonej w 1948 r. przez ONZ i zawierającą definicję **zbrodni ludobójstwa.**

Wojna bakteriologiczna

Przeprowadzając swe badania, Komisja skonstatowała, że w okresie od 28 stycznia do 12 marca br. stwierdzono w Korei Północnej **pojawienie się znacznych ilości owadów należących do gatunków nie znanych w Korei,** i co jest rzeczą charakterystyczną — mogących żyć i rozmnażać się w niskiej temperaturze nawet do 20 stopni poniżej zera.

W wyniku dokładnych badań stwierdzono, że znaczna ilość tych owadów była zakażona zarazkami **dżumy, cholery, tyfusu i innych chorób epidemicznych.**

Sprawozdanie Komisji podaje liczne fakty znalezienia wielkich **skupisk zakażonych owadów w różnych rejonach Korei Północnej.** W pobliżu miejsc, gdzie wykryto owady, znaleziono w pewnych wypadkach **sporządzone z cienkiej blachy bomby,** które przy uderzeniu o ziemię rozpadały się na dwie lub więcej części. W środku bomby te podzielone były na przegródki, przy czym najprawdopodobniej między tymi przegródkami znajdowały się różne rodzaje owadów. Na jednej z tych bomb znajduje się **napis w języku angielskim.**

Naoczni świadkowie stwierdzili w wielu wypadkach, że **nad miejscowościami, w których wykryto zakażone owady, przelatywały jakiś czas przedtem samoloty amerykańskie.** Samoloty te krążyły nad danymi miejscowościami, lecz ani ich nie bombardowały ani nie ostrzeliwały z broni pokładowej.

Komisja stwierdziła także, że w rejonach, nad którymi krążyły samoloty amerykańskie i w których znaleziono owady — wybuchły później epidemie chorób zakaźnych.

Komisja podkreśla także w swym sprawozdaniu, że jeśli epidemie nie przybrały groźnych rozmiarów, to należy to zawdzięczać jedynie faktowi, iż rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej przedsięwziął natychmiast, przy poparciu ze strony całej ludności, odpowiednie środki zaradcze.

W konkluzji tego rozdziału Komisja stwierdza, iż doszła do wniosku, że **owady zakażone bakteriami chorób epidemicznych były zrzucane na obszar Korei Północnej przez samoloty amerykańskie.**

Broń chemiczna

W tym rozdziale sprawozdanie Komisji stwierdza, że **poczynając od 6 maja 1951 r. amerykańskie siły zbrojne w Korei używają broni chemicznej.** Komisja stwierdziła, że miasta **Nampha, Wonsan** oraz niektóre miejscowości prowincji **Hvanhe były bombardowane przez samoloty amerykańskie bombami z gazami trującymi.** Komisja zapoznała się z wynikami sekcji zwłok osób, które zginęły nie wskutek bezpośredniej eksplozji lub od odłamków bomb amerykańskich, lecz w pobliżu wybuchów tych bomb. Stwierdzono, że osoby te zmarły wskutek uduszenia. Skonstatowano także, że **w zasięgu wybuchu pewnych bomb amerykańskich giną rośliny, przedmioty miedziane pokrywają się niebieskawo - zielonym nalotem, a przedmioty ze srebra czernieją.**

Komisja stwierdza, iż powyższe fakty dowodzą, że amerykańskie siły zbrojne używają broni chemicznej przeciwko ludności cywilnej Korei Północnej.

Masowa eksterminacja ludności i inne przestępstwa

Komisja przeprowadziła badania w Phenianie, Sunczonie, Nampho i trzech innych miastach i stwierdziła, że **amerykańskie siły zbrojne dokonywały w wielu wypadkach masowej eksterminacji ludności cywilnej tych miast, nie oszczędzając przy tym kobiet i dzieci.**

Po zbadaniu przedstawionych jej dowodów Komisja stwierdziła m. in. że podczas 2-miesięcznej okupacji w końcu 1950 r. rejonu **Sunczhonu** przez wojska amerykańskie, wojska te oraz pozostające pod dowództwem amerykańskim **wojska lisynmanowskie zamordowały 35.383 osoby w tym 16.234 kobiety.** Masowe egzekucje ludności cywilnej były dokonywane w tym rejonie **na rozkaz dowódcy amerykańskich wojsk okupacyjnych w Sunczhonie — Harrisona** Egzekucji dokonywano w większości wypadków przez rozstrzelanie. **20 października 1950 r. na rozkaz Harrisona zamknięto około 500 osób, w tym około 100 dzieci, w wielkim schronie przeciwlotniczym, a następnie schron wysadzono w powietrze. Harrison był obecny przy tej masakrze.**

Poza tym na rozkaz Harrisona wszyscy członkowie rodzin żołnierzy i oficerów koreańskiej armii ludowej lub rodzin urzędników państwowych byli z reguły mordowani.

Sprawozdanie **podkreśla następnie, że po zbadaniu dowodów Komisja stwierdziła następujące fakty masowych egzekucji** dokonanych przez wojska amerykańskie podczas okupacji przez nie rejonów Korei Północnej. **W Sariwonie** stracono 5 grudnia 1950 r. ok. 950 osób w tym wiele kobiet; **w Andżaku** okupowanym przez Amerykanów od 18 października do 5 grudnia 1950 r. stracono 19 tys. 700 osób; w miejscowości **Hedżu** Amerykanie zamordowali około 6 tys. mężczyzn, kobiet i dzieci. Masowych egzekucji ludności cywilnej wojska amerykańskie dokonały także w **Andżu, Nampho, Kalczonie** i innych miastach Korei Północnej

Sprawozdanie Komisji przytacza liczne fakty **torturowania** przez okupantów, koreańskich mężczyzn, kobiet i dzieci.

Komisja stwierdziła także, że w listopadzie i grudniu 1950 r. podczas wycofywania się wojsk amerykańskich z Korei Północnej władze amerykańskie zmuszały ludność cywilną do „ewakuacji" na południe, grożąc w razie odmowy użyciem bomb atomowych. **Podczas marszu na południe wojska amerykańskie zamordowały tysiące tych ewakuowanych.**

Bombardowanie lotnicze ludności cywilnej

W sprawozdaniu swym Komisja przytacza liczne fakty bombardowania przez lotnictwo amerykańskie miast i wsi Korei Północnej i jako przykład podaje zburzenie **Phenianu** przez lotników amerykańskich.

Przed wojną Phenian liczył 464 tys. mieszkańców, a 31 grudnia 1951 r. zaledwie 181 tys. mieszkańców.

Poczynając od 27 czerwca 1950 r. Phenian jest zarówno w dzień jak i w nocy bombardowany przez lotnictwo amerykańskie **Ogółem samoloty amerykańskie zrzuciły na Phenian ponad 30 tys. bomb burzących i zapalających.** Do 31 grudnia 1951 r. na ogólną liczbę 80 tys. domów Phenianu Amerykanie zburzyli 64 tys. Ofiary wśród ludności cywilnej są znaczne. Lotnictwo amerykańskie zburzyło 32 szpitale i ambulatoria, 64 świątynie, **99 szkół,** budynki uniwersytetu, muzeum i 28 teatrów Wszystkie szpitale zaopatrzone były w wyraźnie widoczne z powietrza znaki czerwonego krzyża.

Jak stwierdzają władze wojskowe Phenianu w mieście nie było ani jednego arsenału i ani jednej fabryki pracującej na cele wojenne. W Phenianie nie było także żadnych wojsk przeznaczonych do obrony miasta. W samym mieście nie było nigdy artylerii przeciwlotniczej Baterie tej artylerii znajdowały się poza obrębem miasta w pewnej od niego odległości.

Komisja zwiedziła również **Sinczhon, Kalczon, Andżu, Nampho** i inne miasta i stwierdziła, że są one także bardzo poważnie zniszczone wskutek bombardowań z powietrza.

W konkluzji tego rozdziału Komisja stwierdza, że **lotnictwo amerykańskie bombarduje północno - koreańskie miasta otwarte, wsie, świątynie, szkoły, fabryki i linie komunikacyjne. Budynków zbombardowanych przez lotników amerykańskich nie można w żadnym wypadku uznać z punktu widzenia prawa międzynarodowego za obiekty wojskowe. Dla lotników amerykańskich** — stwierdza sprawozdanie Komisji — **nie istnieje więc żadna różnica między miastami otwartymi a miastami bronionymi, nie ma żadnej różnicy, czy dany budynek jest obiektem wojskowym, czy też burzenie jego jest zakazane przez powszechnie obowiązujące normy prawa międzynarodowego.**

Inne przestępstwa wojenne

W rozdziale tym Komisja przytacza liczne fakty innych zbrodni dokonywanych przez wojska amerykańskie jak np. **rozmyślne niszczenie zabytków historycznych, bezprawne konfiskaty własności prywatnej, grabieże mienia publicznego i prywatnego, jak również fakty nieludzkiego traktowania i mordowania jeńców wojennych.**

Sprawozdanie przytacza także fakty bombardowania przez lotnictwo USA obozów amerykańskich i angielskich jeńców wojennych.

Wnioski

Komisja zbadała dokładnie fakty przytoczone w niniejszym sprawozdaniu, kierując się przyjętymi powszechnie przez cywilizowane państwa zasadami prawa międzynarodowego. Do kompetencji Komisji nie należy ferowanie (wydawanie) wyroków, ponieważ nie jest ona trybunałem. Zadanie jej ogranicza się do zbadania faktów oraz stwierdzenia, czy fakty te stanowią pogwałcenie prawa międzynarodowego. Jeśli istnieją dowody przeciwne, to powinny one być zbadane przez odpowiedni trybunał międzynarodowy zanim wydany będzie ostateczny wyrok.

Opierając się na powyższym Komisja doszła do następujących wniosków:

1. Rozpowszechniając rozmyślnie owady sztucznie zakażone bakteriami chorobotwórczymi, z tym, by wywołać epidemię i siać śmierć wśród żołnierzy i oficerów koreańskiej armii ludowej i wśród ludności cywilnej, **amerykańskie siły zbrojne dokonują w Korei najpotworniejszej zbrodni, naruszając brutalnie postanowienia konwencji haskiej z 1907 r. o prawach i zwyczajach wojny lądowej i postanowienia protokółu genewskiego z 1925 r., który zakazuje prowadzenia wojny bakteriologicznej.**

2. **Używając bomb z gazami** trującymi i innych substancji chemicznych w celu zagłady ludności cywilnej w Korei Północnej, **amerykańskie siły zbrojne naruszają rozmyślnie i z premedytacją postanowienia konwencji haskiej z 1907 r., a mianowicie jej artykuł 23 i postanowienia protokółu genewskiego z 1925 r.**

3. Dokonując masowych egzekucji ludności cywilnej i tracąc poszczególnych obywateli bez przedstawienia im oskarżeń i przeprowadzania rozpraw sądowych (w tym wiele kobiet i dzieci) na obszarach okupowanych przez amerykańskie siły zbrojne, **żołnierze amerykańscy i żołnierze lisynmanowscy, którzy pozostają pod dowództwem oficerów amerykańskich postępują wbrew postanowieniom konwencji haskiej (artykuł 36), która nakłada na władze okupacyjne obowiązek obrony ludności cywilnej.**

4. Bezprawnie aresztując i wtrącając do więzień oraz torturując osoby spośród ludności cywilnej, amerykańskie siły zbrojne i żołnierze lisynmanowscy znajdujący się pod dowództwem Amerykanów naruszają postanowienia konwencji haskiej.

5. **Bombardując miasta otwarte i wsie znajdujące się daleko od linii frontu oraz burząc budynki nie będące obiektami wojskowymi, amerykańskie siły zbrojne naruszają konwencję haską.**

6. Amerykańskie **siły zbrojne** burzą świątynie, pomniki i szpitale oraz szkoły i zakłady naukowe, naruszając tym samym postanowienia konwencji haskiej, a zwłaszcza jej artykuł 27. Zniszczenia te są dokonywane bądź podczas chaotycznych bombardowań miast i wsi koreańskich, bądź rozmyślnie przez celowanie w te budynki i pomniki mimo że posiadają one wyraźne znaki rozpoznawcze.

7. **Umyślnie paląc i wysadzając** w powietrze budynki nie będące obiektami wojskowymi w wypadkach, kiedy nie jest to nieodzownie konieczne ze względów wojskowych, **amerykańskie siły zbrojne naruszają postanowienia konwencji haskiej,** a zwłaszcza jej artykułów 55 i 36.

8. Konfiskując bez odpowiednich do tego pełnomocnictw i bez odszkodowania lub bez wydawania kwitów oraz niszcząc rozmyślnie zapasy żywności i prywatną własność ludności cywilnej, gdy nie jest to konieczne ze względu na potrzeby wojsk okupacyjnych, **amerykańskie siły zbrojne naruszają postanowienia konwencji haskiej** a zwłaszcza jej artykułów 46 i 52.

9. **Zabijając jeńców wojennych wojska amerykańskie naruszają postanowienia konwencji z r. 1929 i 1949 w sprawie traktowania jeńców wojennych.**

10. Rabując zabytkowe dzieła sztuki i własność prywatną, amerykańskie siły zbrojne naruszają artykuł 47 konwencji haskiej.

Zdaniem Komisji takie postępowanie wojsk amerykańskich stanowi zbrodnię wojenną w zrozumieniu artykułu 6 statutu Międzynarodowego Trybunału Wojennego w Norymberdze.

Biorąc pod uwagę zasięg i charakter ujawnionych zbrodni, Komisja doszła do wniosku, **że amerykańskie siły zbrojne dokonują w Korei zbrodni przeciwko ludzkości w zrozumieniu statutu Trybunału Norymberskiego,** a mianowicie:

1) **Wojska amerykańskie dokonują masowej zagłady pewnych grup ludności cywilnej** a zwłaszcza uchodźców, nie starając się bynajmniej przeprowadzić procesów sądowych w związku z jakimikolwiek przestępstwami. Wojska amerykańskie stosują metody terroru wobec całych grup ludności koreańskiej oraz **używają, poczynając od 28 stycznia 1952 r. na szeroką skalę broni bakteriologicznej przeciwko ludności cywilnej.**

2) Wojska amerykańskie burzą lub usiłują burzyć sposób życia ludności Korei północnej, niszczą jej szkoły, uniwersytety, muzea, zabytki historyczne i instytucje kulturalne, likwidują jej organa władzy i zabijają przedstawicieli władz.

Uważając, że masowe zabójstwa nie są wynikiem ekscesów ze strony poszczególnych jednostek, lecz, że wskazują na ogólny charakter zachowywania się wojsk amerykańskich na wszystkich okupowanych przez nie obszarach, a także biorąc pod uwagę fakt, że stosowanie broni bakteriologicznej i chemicznej na rozległych obszarach Korei stanowi próbę zgładzenia całego narodu lub jego części, Komisja jest zdania, że amerykańskie siły zbrojne dokonują zbrodni ludobójstwa według definicji ludobójstwa, zawartej w konwencji z 1948 roku.

W świetle tych wniosków, Komisja uważa, że powinna wymienić tych, których należy pociągnąć do odpowiedzialności międzynarodowej, jako winnych dokonywania tych zbrodni.

Komisja nie waha się stwierdzić, że **wiele spośród tych zbrodni nie mogło być dokonanych bez wiedzy przywódców rządu USA i wyższego dowództwa amerykańskich sił zbrojnych oraz bez odpowiednich przygotowań z ich strony. Dlatego też Komisja oskarża wymienione osoby i władze oraz wszystkich oficerów wojsk działających w Korei jako odpowiedzialnych za te zbrodnie, jak również poszczególnych żołnierzy, którzy brali lub biorą udział w wykonywaniu rozkazów, sprzecznych z prawem międzynarodowym.**

Oto wnioski do jakich doszliśmy po wykonaniu zadania, które powierzyło nam Międzynarodowe Stowarzyszenie Prawników - Demokratów.

Uważamy za konieczne oświadczyć, że to wszystko co widzieliśmy podczas przeprowadzania badań w Korei, przejmuje nas zgrozą. Wiemy, że jest wiele ludzi, którym tak samo jak niektórym spośród nas przed przybyciem do Korei trudno będzie uwierzyć w potworne fakty przytoczone w niniejszym sprawozdaniu. Dlatego też przysięgamy uroczyście na **honor jako prawnicy i jako prości ludzie, że ustalone przez nas fakty są prawdziwe.**

Przybyliśmy z różnych krajów — my ludzie różnych wyznań, różnych poglądów politycznych i mówiący różnymi językami. Staraliśmy się wykonać powierzone nam zadanie **uczciwie i w pełni poczucia naszej odpowiedzialności** jako prawników.

Sprawozdanie niniejsze, przedstawiające wyniki naszych prac stanowi wyraz naszej jednomyślnej opinii.

Sądzimy, że ci wszyscy, którzy przeczytają to sprawozdanie, odczują — tak samo jak my — zgrozę oraz wstręt do tych zbrodni i do zbrodniarzy.

My zaś sami jesteśmy przekonani, że **normy prawne muszą być przestrzegane na całym świecie, że żadne państwo i żadna jednostka niezależnie od tego jak są potężne, nie powinny uniknąć odpowiedzialności za skutki swych zbrodni.**

Sprawiedliwość zatriumfuje, a po to żeby zapewnić triumf sprawiedliwości, narody świata powinny zapewnić panowanie pokoju.

Mamy nadzieję, **że to sprawozdanie będzie wkładem do** walki o powszechny pokój, a zwłaszcza o pokój w Korei, o której cierpieniach nie wolno zapominać i której trzeba koniecznie zapewnić jak najszybciej pokój.

W zakończeniu musimy wyrazić przekonanie, że do wydarzeń w Korei nie można ustosunkować się jako do incydentów odosobnionych, lecz jako do pewnej fazy rozwoju toczącej się już wojny, która zagraża całemu światu i może ogarnąć cały świat. **Używanie tak nieludzkiej broni, jak broń bakteriologiczna musi być uznane za postępujące zdziczenie zachowywania się tak zwanych cywilizowanych państw. Postępowanie takie zagraża wszystkim mężczyznom, kobietom i dzieciom. Wszyscy ci, którzy dążą do spokojnego życia i do zapewnienia własnego bezpieczeństwa i bezpieczeństwa swych dzieci, powinni wyciągnąć z tego naukę.**

Pokój będący dorobkiem wszystkich ludzi powinien być zachowany na drodze czynnej walki o pokój.



Oto ofiara zbrodni amerykańskich ludobójców. Tego młodego koreańskiego chłopca zwaliła amerykańska zaraza. Pięć dni temu zachorował — wysoka gorączka, dreszcze, maligna. Te rozgorączkowane oczy, otwarta rana oskarżają, spieczone wargi powtarzają przekleństwo zbrodni...

SZTANDAR MŁODYCH Sport

SZTANDAR MŁODYCH Sport

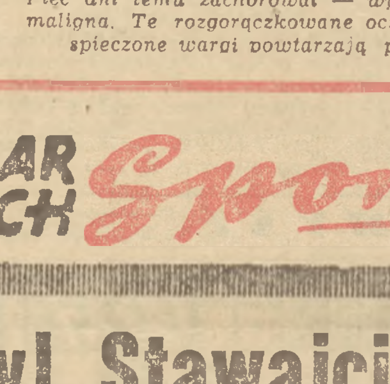
Sportowcy! Stawajcie na zlotowy apel!

Masz rower?

Startuj w masowych zawodach kolarskich – pierwszej wielkiej imprezie przedzlotowej

Już za kilkanaście dni — na ulicach wszystkich miast powiatowych w naszym kraju i na szosach, prowadzących do nich — rozegrane zostaną masowe zawody kolarskie. W dniu 27 kwietnia br. ok. 200 tys. kolarzy stanie do walki o tytuły mistrzów powiatowych. Zwycięstwo w tych wyścigach daje kolarzom prawo brania udziału w dalszych zawodach, tym razem wojewódzkich, których zwycięzcy wystartują w centralnym wyścigu kolarskim. Wyścig centralny zorganizowany będzie w czasie dni zlotowych w Warszawie.

Masowe zawody kolarskie, które rozpoczną się w dniu 27 bm. są pierwszą, ogólnopolską przedzlotową imprezą sportową, stąd mają one spełniać ważną rolę w popularyzacji Zlotu i przedzlotowego współzawodnictwa sportowego.



WYSTARCZY ROWER TURYSTYCZNY...

Zapewne każdy z Was, czytelnicy, chce jechać na Zlot. Zapewne wielu z Was ma rowery, ot, takie zwyczajne, turystyczne rowery. Właśnie aby takim posiadaczom rowerów turystycznych umożliwić udział w Zlocie, zorganizowano wspomniane masowe zawody kolarskie. Nie trzeba być znakomitym kolarzem, nie trzeba mieć wyścigowego roweru, aby po zwycięstwach w powiatowych i wojewódzkich eliminacjach znaleźć się w pięknych, lipcowych dniach Zlotu w Stolicy, wśród najlepszych przodujących przedstawicieli młodzieży polskiej.

Masowe powiatowe wyścigi kolarskie mają również na celu spopularyzowanie Wyścigu Pokoju, rozgrywanego w tym roku na trasie Warszawa — Berlin — Praga. Pamiętamy wszyscy, z jak wielkim zainteresowaniem śledziliśmy rokrocznie przebieg poszczególnych etapów Wyścigu Pokoju. Towarzyszyliśmy myślami najlepszym kolarzom krajów demokracji ludowej i naszym gościom, kolarzom robotniczych organizacji sportowych z krajów kapitalistycznych, którzy w szlachetnym współzawodnictwie sportowym, jadąc przez ziemie polskie i czechosłowackie, manifestowali braterstwo i przyjaźń, łączące ludzi dobrej woli w walce o pokój.

W roku bieżącym trasa Wyścigu Pokoju przebiega również przez Niemiecką Republikę Demokratyczną, przez kraj, który razem z nami buduje szczęśliwą, pokojową przyszłość. Udział swój w Wyścigu Pokoju zgłosiła dotychczas nie notowana dotąd ilość reprezentacji. Świadczy to o coraz większym zainteresowaniu Wyścigiem Pokoju wśród sportowców różnych krajów i narodowości. Wyrazem naszej pełnej solidarności z biorącymi udział w Wyścigu Pokoju sportowcami będzie masowy start młodzieży w powiatowych zawodach kolarskich w dn. 27 kwietnia. Najlepsi kolarze powiatów zaproszeni zostaną do Warszawy również na dzień 30 kwietnia, aby wziąć udział w uroczystości rozpoczęcia Wyścigu Pokoju.

WIEŚĆ O ZAWODACH PONIEŚĆ DO CAŁEJ MŁODZIEŻY!

Liczymy się ze startem ok. 200 tys. kolarzy w powiatowych zawodach. Aby osiągnąć tę cyfrę, aby umożliwić setkom tysięcy młodych sportowców wzięcie udziału we wspaniałym zlotowym współzawodnictwie, trzeba wielkiego wkładu pracy ze strony wszystkich instancji i władz Związku Młodzieży Polskiej — inicjatora, gospodarza i organizatora Zlotu, jak również ze strony Komitetów Kultury Fizycznej, zrzeszeń sportowych oraz zarządów kół sportowych, LZS-ów i SKS-ów.

Już w najbliższych dniach wieść o masowych zawodach kolarskich musi dotrzeć do całej młodzieży. Należy omówić znaczenie zawodów na zebraniach kół ZMP i organizacji sportowych, zwołanych dla przedyskutowania przygotowań do Zlotu Młodych Przodowników—Budowniczych Polski Ludowej. Niech wśród zobowiązań, podejmowanych przez młodzież w odpowiedzi na apel zlotowy, znajdzie się pokaźna liczba zobowiązań, mówiących o masowym udziale w powiatowych zawodach kolarskich.

Zorganizowaniem zawodów zajmują się specjalnie w tym celu powołane Powiatowe Komitety Wyścigu. Powoływane są one przez działające już przy WKKF-ach — Wojewódzkie Komitety Wyścigu. Powiatowe Komitety Wyścigu dzielą się na 3 komisje: sportową, propagandową i organizacyjną.

Komisja sportowa przeprowadza zawody kolarskie, ustala i wytycza trasy, zapewnia opiekę lekarską, ustala zwycięzców wyścigu, dokonuje wręczenia nagród i typuje delegata spośród zwycięzców, który wyjedzie na dzień 30 bm. do Warszawy.

A zwycięzców tych może być trzech. Regulamin zawodów przewiduje bowiem, że udział w nich mogą brać wszyscy mieszkańcy miast i wsi, mający ukończone 15 lat i należycie przygotowani do zawodów. Regulamin określa dalej, że zawody przeprowadza się w trzech następujących kategoriach:

I — dla młodzieży od lat 15 do 18, na rowerach turystycznych, na dystansie 10 km;

II — dla młodzieży powyżej 18 lat, również na rowerach turystycznych, na dystansie 25 km;

III — dla startujących na rowerach wyścigowych na dystansie 50 km.

Przy popularyzacji zawodów dużą rolę do odegrania mają Gminne Komitety Wyścigu, powoływane przez Powiatowe Komitety Wyścigu. Głównie bowiem od ich pracy zależeć będzie, czy wszyscy mieszkańcy danej gminy, posiadający rowery, stawią się na starcie w dn. 27. IV. br.

Regulamin zawodów przewiduje i określa zasady współzawodnictwa między gminami i miastami powiatowymi. Zwycięzcy indywidualni wyścigu, jak też zwycięskie gminy i powiaty otrzymują odpowiednie nagrody przechodnie, oraz dyplomy Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Dla każdego uczestnika masowych zawodów kolarskich przeznaczono pamiątkowy znaczek Wyścigu Pokoju.

MŁODZI KOLARZE — PRZED WAMI OTWARTA DROGA!

Stajemy przed poważnym zadaniem — zorganizowania imprezy kolarskiej na skalę dotychczas w kraju niespotykaną. Niełatwe to i odpowiedzialne zadanie. Będzie ono wykonane wówczas, jeśli Zarządy ZMP i władze sportowe potrafią w swych gminach i powiatach dotrzeć do mas młodzieży, rozbudzić w nich szlachetne współzawodnictwo przedzlotowe i zainteresować je tą wielką imprezą. Pierwsze oddźwięki na apel zlotowy wskazują na entuzjastyczne podjęcie przedzlotowych przygotowań. Trzeba, aby przez propagandę masowych zawodów kolarskich dotrzeć do nowych dziesiątek i setek tysięcy młodych sportowców ze słowem o Zlocie. Wówczas zawody te będą piękną, masową rywalizacją o zaszczyt brania udziału w Zlocie Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej. Wśród nich znajdą się również zwycięzcy masowych zawodów kolarskich.

Zgłaszajcie się już dzisiaj do swych organizacji sportowych, do kół i zarządów ZMP, do Komitetów Kultury Fizycznej. Domagajcie się rozpoczęcia przygotowań i treningów do masowych wyścigów kolarskich. Sami nie traćcie ani jednej wolnej chwili. Przejrzyjcie swe rowery, rozpocznijcie zaprawę, aby dziś zawodów zwycięstwo przypadło rzeczywiście najlepszym i najstaranniej przygotowanym do wyścigów.

St. RZESZOT



O czym piszą korespondenci z LZS

Kiedy będziemy mogli zbudować sobie boisko?

Ażeby LZS mógł dobrze rozwijać się, powinien posiadać własne boisko. Ale Ludowy Zespół Sportowy w Celinach, który istnieje od 1947 roku, prosi o przydział gruntu pod budowę boiska sportowego wciąż bezskutecznie. W tej sprawie pisali już do WKKF Kraków, PKKF Olkusz, GRN w Minodze i Gminnego Komitetu PZPR w Minodze. W Celinie znajduje się resztówka — ale PKKF od dwóch lat karmi LZS mglistymi i niespełnionymi obietnicami. Członkowie LZS wyczerpali wszystkie środki — w zespół wkradło się rozgoryczenie i niechęć do dalszej pracy.

JAN MAJCHER
Ojców

Ludowy Zespół Sportowy, który istnieje od 5 lat i dotychczas przejawiał ożywioną działalność, powinien otrzymać teren pod budowę boiska, tym bardziej, że jest to możliwe. Starania chłopców z Celiny widocznie nie mogły poruszyć biurokratów w PKKF w Olkuszu.

Chcemy zdobyć SPO — ale brak nam sprzętu

Młodzież naszej gromady garnie się do sportu. Ale — chociaż koło nasze istnieje od 4 lat — nie otrzymaliśmy dotąd żadnej pomocy. Wszystkie mecze rozgrywaliśmy w pożyczonych strojach i pożyczonym sprzętem. Chcemy wszyscy zdobyć odznaki SPO i BSPO — ale nie mamy sprzętu, nie wiemy, jak się do tego zabrać. Zwracaliśmy się z prośba o pomoc i przydział sprzętu do ZG ZSCh w Olsztynku i ZP ZMP w Ostródzie, ale nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi. Mimo to pracujemy nadal. Dla uczczenia 60-tej rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i Święta 1 Maja postanowiliśmy wziąć udział w akcji wiosenno-siewnej w naszej spółdzielni produkcyjnej w Mierkach i zbudować boisko sportowe na gruncie przydzielonym nam przez spółdzielnię. Zobowiązanie to wykonamy do dnia 1 Maja.

ZARZĄD KOŁA ZMP
w Mierkach

Dobrze pracujące koło ZMP powinno — chcąc zainteresować i poprowadzić pracę sportową, w pierwszym rzędzie zorganizować LZS. Ale konieczna jest tu też pomoc ZP ZMP i PKKF z Ostródy!

Oczekujemy odpowiedzi od:

1. **PKKF i ZP ZMP w Olkuszu** — kiedy sportowcy z Celiny otrzymają pozwolenie na budowę boiska sportowego.

2. **Zarządu Powiatowego ZMP w Ostródzie** — kiedy zetempowcy ze spółdzielni produkcyjnej w Mierkach będą mieli zorganizowany Ludowy Zespół Sportowy i czy otrzymają sprzęt sportowy.

I od kol. kol Stefana Sochy, Jana Majchera i Zarządu Koła ZMP w Mierkach, jak przedstawia się sytuacja w ich Ludowych Zespołach Sportowych, czy otrzymali sprzęt, pozwolenie na budowę boiska, pomoc w zorganizowaniu dalszej pracy sportowej. (Red.).

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, I Armii W.P. nr 11. TELEFON: Centrala 8-09-81, 8-26-81, 8-75-34. REDAKTOR NACZELNY: 8-76-61. Dział koresp. i listów: 8-07-83 REDAKCJA NOCNA: Centrala DSP: 7-56-20 do 30. wew 101, 8-56-94 Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch". Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala tel. 8-04-20, 25, 23, 30. Wpłaty na prenumeratę poczt. przyjmują wszystkie Urzędy Poczt.-Telekom. na konto PKO I-15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1,80, Kwartalna — zł — 5,40 Administracja: Warszawa, ul. Marszałkowska nr 3, IV p., tel. 807-11 i 637-20, wewn. 56. Skład i druk: Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego". Przesięb Państw Wyodręb. 3-B-14480